Numer dzisiejszy 20 stron z dodatkiem ilustr. kosztuje 30 gr.

Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31**
Tel. Redakcji 2-30, 1-7?
Tel. Administracji

Cena egzempl.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś **20** stronic

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8891. *Lwów, poniedziałek 17 czerwca 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Likwidacja mienia niemieckiego w Polsce

stanie się przedmiotem osobnych układów.

Stresemann wyraził ubolewanie z powodu zajść opolskich.

P. Minister Kühn w Małopolsce. - Proces b. min. Czechowicza 26 bm. - Spotkanie Brianda i Stresemanna w Paryżu. - Skazanie Kowerki, niedoszłego truciciela żony.

P. PREZYDENT RZPLITEJ WYJECHAŁ NA WOŁYŃ.

Warszawa 15. czerwca. (Tel. G. P.) P. Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj ministra poczt p. Boernera. P. Prezydent zwiedził wczoraj wystawę mebli artystycznych przeznaczonych dla polskich placówek zagranicznych. Dziś o godz. 10-tej rano P. Prezydent wyjechał na zapowiedzianą 10-dniową podróż na Wołyń.

—o—

MIN. STANIEWICZ NA WOŁYNIU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15. czerwca. (st.) Min. reform rolnych **dr. Staniewicz** towarzyszy p. Prezydentowi Rzplitej w podróży na Wołyń. Min. Staniewicz udzielać będzie wyjaśnień p. Prezydentowi podczas zwiedzania majątków, robót meljoracyjnych i osad b. żołnierzy.

—o—

GEN. HALLER UDEKORUJE GOŚCI Z AMERYKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15. czerwca (st). Do Warszawy przyleciało dwoma samolotami ze Lwowa 14 członków prezydjum bawiącej w Polsce Zjednoczeniowej rzym. kat. wycieczki Polonji amerykańskiej. Prezydjum zwiedziło ważniejsze ośrodki w Polsce. W niedzielę dnia 16. bm. 8-miu członków prezydjum z prezesem Olejniczakiem na czele, udekoruje gen. Józef Haller **krzyżem Hallerczyków.**

—o—



TRAGEDJA PRAWDZIWIE PARYSKA
(Do artykułu na stronie 8-mej)

Trocki zostanie wpuszczony do Angl.?

Warszawa, 15. czerwca (Tel. G. P.). „Kurj. Warsz." donosi z Londynu, że pewne koła Labour Party wywierają nacisk na Mac Donalda, aby udzielił Trockiemu pozwolenia na przyjazd do Anglji.

LEŚNICZOWIE OKRADALI LASY PAŃSTWOWE.

Wilno, 15. czerwca (Tel. G. P.). Z Baranowicz donoszą, iż w tamt. powiecie wykryta została **wielka afera kradzieży leśnych.** Jeden z leśniczych zorganizował bandę wraz z kilkoma gajowymi i okradali lasy państwowe. **Straty państwa wynoszą około ćwierć miljona, 6 gajowych aresztowano, leśniczemu udało się zbiec do Rosji sow.**

Z PISZCZAN.

(Udogodnienia dla kuracjuszy z Polski.) Urok obcego kraju, nowożytne zachodnio-europejskie urządzenia kąpielowe i nowoczesne instalacje zdrojowiskowe, zniżki na kąpiele i podróż powrotną — oto ekwiwalent ofiarowany przez Piszczany dla swych gości z Polski. Informacje: ustnie: Apteka Mikolascha, M. Krzyżanowski, Lwów, Tel. 16—71, pisemnie: Biuro Piszczany dla Polski, Cieszyn.

Chmury, chmury...

OPOZYCJA PRZY PRACY. — DLACZEGO JEST ŹLE? — RZĄDZENIE WBREW WSZYSTKIM. — TAKTYKA, KTÓREJ NIE ROZUMIEMY.

Lwów, 16. czerwca.

„Endecy szaleją!" Takim tytułem zelektryzował niedawno swych czytelników jeden z dzienników rządowych. A potem dowód: wypadki lwowskie, których byli sprężyną, jakieś zajście w Warszawie, czy pod Warszawą, jakieś tajne obrady Stronnictwa Narodowego z udziałem Romana Dmowskiego.

Czy „endecy szaleją" — tego nie wiemy. Ale wiemy, że **ruszają z miejsca do ostrego startu.** Niedawno siedzieli **w ślepej uliczce** cisi i melancholijni. Pragnęli, by nie dostrzeżono ich obecności, ich — czekających, aż nieprzewidziany wypadek otworzy im drogę: **zamurowanym i złamanym epigonom partyjnego fanatyzmu.**

Ruszają się nie tylko oni. **P. P. S.,** dotknięta w najczulsze miejsce, w swe wpływy w Kasach Chorych, uderza w to **„fortissime" słów,** po którem iść mogą tylko czyny. **„Wyzwolenie"** na swym onegdajszym zjeździe stwierdza, że wobec obywateli stosuje się system policyjny i politykę ucisku. Toczą się rokowania o zjednoczenie wszystkich stronnictw włościańskich **pod znakiem opozycji,** lub — co lepiej brzmi — **„obrony głodującej wsi".**

Czyżby ta nagła mobilizacja wszystkich sił opozycyjnych miała być dowodem, że w trzy lata po przewrocie majowym partyjnictwo nie istnieje? I dlaczegoż się dźwiga? Skąd te **hasła bojowe** u ludzi złamanych? Ten **przypływ energji?**

W życiu politycznem obowiązuje **prawo równowagi.** Suma sił jest stała, ale ich rozmieszczenie zmienne. I skoro uda się stwierdzić, że w walce dwóch grup **jedna nabiera mocy i ducha zaczepnego,** jest aksjomatem, że równocześnie **druga słabnie i przechodzi do obrony.** Dziś tą grupą aktywną i agresywną są **wrogowie rządu.**

Dlaczego? Jakie posiłki wzmocniły ich pozycje?

Na pytanie to da odpowiedź **przegląd prasy opozycyjnej.** Wypełnia ją dziś po brzegi **negacja,** negacja burząca i **na ogół nieodparta.** Dzień w dzień, w cyfrach, faktach, w korespondencjach z prowincji rysuje się **ogromny kontur krytyki i oskarżenia.** Czasem są to rzeczy wielkie, częściej drobne, ale dotkliwe. Jakieś pociągnięcie nieprzemyślane lub samowolne, jakaś niezręczność, jakiś człowiek, który nie dorósł do swych czynności urzędowych i kompromitując siebie, ściąga cień na swych mocodawców. Szczególnie poważnej rubryki dostarczają owi **ludzie — źle dobrani.** Zdaje się niekiedy, że rządowi brak kandydatów zdolnych, fachowych i taktownych do obsadzania stanowisk, wysuwa bowiem często jednostki, będące chyba **ostatnią, najpośledniejszą rezerwą pospolitego ruszenia.**

Aby zrozumieć wpływ tych faktów i całej taktyki opozycyjnej na umysły społeczeństwa, należy pamiętać, że owe „drobiazgi" naprawdę kształtują opinję. **Jeden dygnitarz skarbowy potrafi rzucić powiat w objęcia opozycji,** jeden funkcjonarjusz czy komendant policji wskrzesić z letargu jaczejkę „Obwiepolu" i to, co sprawiły lata rzetelnej pracy najwyższych czynników państwowych, **zniszczyć jednym ciosem kolby.**

Otóż na to **uwagi się nie zwraca.** Nasza praktyka administracyjna, uwolniwszy się z pod nacisku kontroli parlamentarnej, łudzi się, że ma już ręce wolne, że **nikogo nie interesują jej poczynania,** że nikt ich nie komentuje, że nikt ich nie przykłada do **kanonu praworządności,** etyki i moralności, aby z takiego pomiaru wysnuć samodzielne wnioski. Konfiskuje się artykuły właśnie za te wnioski, ale żadna siła, żaden zakaz **nie zakryje obywatelowi oczu,** które patrzą, ani uszu, które słyszą, ani **nie zabroni mu myśleć.**

„Robotnik" (nieskonfiskowany!) zapytuje wręcz:

„Do czego wy zmierzacie? Gdzie leży cel waszej dzisiejszej drogi? Czy wy naprawdę nierozumiecie? Pójdźcie pomiędzy dawnych towarzyszy broni i pracy. Posłuchajcie uważnie, co mówią między sobą. Zajrzyjcie im w oczy. Zajrzyjcie w oczy rotmistrza, którego czyjś rozkaz przenosi dziesiąty raz w ciągu roku z miejsca na miejsce, rujnując mu życie własne, dom, rodzinę. Czy wy naprawdę nie zdajecie sobie sprawy, ile zebrało się w Polsce przeciwko wam nienawiści?"

I dalej:

„Łudzicie się okrzykami na cześć Piłsudskiego. A przecież każdy, kto woła: „niech żyje Piłsudski!", ten myśli w duszy: „oby Piłsudski kopnął wreszcie to swoje „otoczenie" miljon razy mocniej, niż wszystkich razem endeków".

„Robotnik" jest podrażniony i zapewne nie wszystko jest tak beznadziejnie czarne, jak jego szkła. Ale wiemy, że te poglądy, zarzuty, oskarżenia **idą potem z ust do ust, rozchwytywane skwapliwie.** One wpływają na nakład prasy opozycyjnej, gdy równocześnie prasa rządowa kurczy się i fuzjonuje.

Pisalibyśmy o tem z całym chłodem i spokojem, bo przecież z perspektywy historycznej **niema w tem najmniejszej tragedji,** że szanse opozycji rosną, a rządzących maleją. Kończy się to **zmianą rządu,** zmianą ról i to jest **zwyczajny proces życia politycznego.** Jeśli jednak chodzi o proces, który dziś właśnie się odbywa, o to **narastanie w Polsce niezadowolenia,** o potęgowanie się „nienawiści" — to tych spraw **rejestrować tylko — nie wolno.** Są zasadnicze, a ich punkt centralny w tem się mieści, że opozycja, do końca doprowadziwszy swą akcję niszczycielską, **sama rządów nie obejmie.** Jest zdemoralizowana, jest **niezdolna do konstruowania** dlatego, ponieważ pracowała i pracuje jedynie nad burzeniem. Ponieważ rozbija, a nie łączy, ponieważ wykazała dowodnie, że nadal — jak przed laty — zachowała **kategorje myślenia partyjne.**

To jest tragedją. Ale zagadką niepojętą jest to, że ludzie, będący dziś u władzy, tak intenzywnie pracują nad tem, by **siły wrogie im rosły i nie przerwanie czerpały z krynicy coraz to nowych i oburzających faktów, cyfr, zarządzeń.** Tej „taktyki", która **zlepia wrogą rządowi prawicę z lewicą w groźny monolit,** — my nie rozumiemy.

—o—

Proces b. min. Czechowicza
odbędzie się 26 bm. przed Trybunałem Stanu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15. czerwca (ab). **Został już ustalony termin rozprawy przed Trybunałem Stanu przeciwko b. min. skarbu Czechowiczowi.** Odbędzie się ona **dnia 26. czerwca w Warszawie w gmachu Sądu Najwyższego.** Odpowiednie zawiadomienia rozesłał przewodniczący prezes Stupiński do członków Trybunału, prosząc ich, ażeby na dzień 26. czerwca zechcieli jawić się celem wzięcia udziału w rozprawie głównej. **Jak wiadomo, do Trybunału stanu wchodzi 12-stu sędziów.**

P. Minister Kühn w Małopolsce.

NA INSPEKCJI DYREKCJI LWOWSKIEJ I STANISŁAWOWSKIEJ.

Warszawa 15. czerwca. (Tel. G. P.) Minister komunikacji Inż. Kühn wyjechał 15. bm. rano w kilkudniową podróż inspekcyjną. Dzień 16. czerwca spędzi minister w Łucku, gdzie weźmie udział w uroczystościach związanych z pobytem Pana Prezydenta Rzplitej w tem miejscu. Dnia 17. bm. wyjedzie na inspekcję stacji i urzędów kolejowych **Dyrekcji radomskiej, lwowskiej i stanisławowskiej,** między innemi weźmie udział dnia 18. bm. w **uroczystości poświęcenia mostu w Plebanówce na linji kolejowej Tarnopol-Kopyczyńce.** Pan minister powróci do Warszawy we czwartek 20 bm.

Anglja i Stany Zj. podzielą
między siebie sferę wpływów światowych.

Waszyngton, 15. czerwca. (Tel. G. P.). W tutejszych kołach dyplomatycznych uważają za rzecz pewną, że **wizyta Mac Donalda w Białym Domu wytyczy nową linję w polityce światowej. Istnieje plan podziału sfery wpływów politycznych między Anglję** i Stany Zj.. Lansują tu nawet myśl **przeprowadzenia linji demarkacyjnej w ten sposób, że sfera wpływów angielskich ograniczałaby się wyłącznie do Europy, a reszta świata poddana zostałaby pod wpływy amerykańskie.**

„Stahlhelm" wskrzeszeniem
armji cesarskiej.

WSTĄPILI DOŃ TRZEJ KSIĄŻĘTA KRWI, ADM. TIRPITZ I SZEREG GENERAŁÓW.

Monachjum. 15. czerwca. (Tel. G. P.) Do Stahlhelmu wstąpili ostatnio 3 książęta bawarscy Ludwik Ferdynand, Alfons i Adalbert. Równocześnie przyjęli honorowe członkostwo tej organizacji znany admirał Tirpitz, generał Bothmer, gen. kawalerji br. Gebsattel, gen. piechoty Hurt. W ten sposób organizacja ta staje się **prawdziwą podziemną armją niemiecką kierowaną przez wybitnych monarchistów.**

Znów wielki wybuch gazu
w Londynie

W POBLIŻU GMACHU PARLAMENTU.

Londyn 15. czerwca. (Tel. G. P) Dziś wczesnym rankiem, w pobliżu gmachu parlamentu, nastąpił **gwałtowny wybuch w przewodach gazowych, w czasie ich naprawiania. Płomienie sięgały 30 stóp wysokości.** Na miejsce wybuchu pospieszyły dwa oddziały Straży ogniowej, ogień jednak ugaszony został dopiero wtedy, gdy zamknięty został dopływ gazu. Wybuch nie wyrządził żadnych szkód.

8 TYS. TON WĘGLA DZIENNIE WYSYŁA G. ŚLĄSK.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15. czerwca (st) W Min. komunikacji odbyła się konferencja poświęcona ustalaniu **planu przewozu i ładunku węgla eksportowego na lipiec.** Z ogólnego kontyngentu 750 tys. ton do eksportu w lipcu 480 tys. ton załaduje się w porcie gdańskim, reszta zaś w Gdyni. Konferencja ustaliła, że **ładunek węgla w kopalniach górnośląskich wynosić ma 8 tys. ton dziennie.**

—o—

Likwidacja mienia niemieck. w Polsce

stanie się przedmiotem rokowań polsko-niemieckich.

RADA LIGI NAR. PRZYJĘŁA PROPOZYCJĘ MIN. ZALESKIEGO. — STRESEMANN WYRAŻA UBOLEWANIE Z POWODU ZAJŚĆ W OPOLU.

Madryt 15. czerwca. (Tel. G. P.) Na dzisiejszem ostatniem posiedzeniu Rady załatwiono sprawę skargi Graebe - Nauman dotyczącej likwidacji mienia niemieckiego w Polsce. Jak wiadomo, skarga ta wniesiona była na Radę z pominięciem normalnej procedury, na skutek żądania Stresemanna.

Dziś referent Adatsi konferował z min. Zaleskim i Stresemannem w celu wynalezienia tekstu propozycji która miałaby być przyjęta przez obu ministrów. Żądanie Stresemanna co do wstrzymania wykonania likwidacji nie znalazło wśród członków Rady poparcia, jako bezpodstawne. Również propozycja odesłania sprawy do Hagi nie mogła zjednać zwolenników.

Pozostały więc do przyjęcia **dwie ewentualności: Odesłanie skargi do komitetu trzech,** dla dokładniejszego jej zbadania i przedstawienia wniosków, lub też **przyjęcie propozycji bezpośrednich układów polsko - niemieckich, jak to proponował min. Zaleski.** Na posiedzeniu Adatsi zawiadomił Radę, że **delegacje niemiecka i polska zgodziły się podjąć w jaknajszybszym czasie bezpośrednie układy pod jego przewodnictwem.**

Składając podziękowanie sprawozdawcy, Stresemann powrócił do wzmiankowanych we wczorajszem przemówieniu min. Zaleskiego **wypadków opolskich, wyrażając swoje ubolewanie z tego powodu co zaszło.** Jednocześnie jednak nie omieszkał Stresemann **wyrazić swego niezadowolenia z powodu zainteresowania się tą sprawą prasy madryckiej.**

Następnie min. Zaleski podziękował Adatsi'emu za jego akcję medjacyjną, a zwracając się do Stresemanna, podkreślił, że bynajmniej **nie wytacza spraw polsko - niemieckich przed forum opinji publicznej i ponawia przytem swoje oświadczenie, że zawsze gotów jest załatwiać wszelkie kwestje polsko-niemieckie w drodze bezpośrednich rokowań.**

Na tem 55-ta sesja Rady Ligi zakończyła swoje prace.

CO SIĘ NIEPODOBAŁO P. STRESEMANNOWI?

Madryt. 15. czerwca. (Tel. G. P.) Min. Stresemann zwrócił się do **min. Zaleskiego z wymówkami, że szeroko rozwodził się o nieporozumieniach istniejących pomiędzy obu państwami i przypomniał Radzie Ligi Narodów wypadki w Opolu.** Stresemann zapewnił, że **odpowiednie sankcje zostały zarządzone (!) a dochodzenia w sprawie zajść rozpoczęte. Rząd niemiecki postąpi w tej sprawie lojalnie (?). Min.** Zaleski zaprzeczył jakoby udzielił prasie wywiadu w sprawie stosunków polsko-niemieckich i przypomniał, że **rząd polski nie wysunął tych spraw przed Ligą Narodów, pragnąc uregulować je na drodze bezpośrednich rokowań.**

Ustęp wczorajszej mowy min Zaleskiego, który wywołał takie niezadowolenie Stresemanna, opiewa:

W petycji mniejszości polskiej dotyczącej tych wypadków jest wzmianka o złem traktowaniu artystów polskich przez uzbrojone bandy. Podczas gdy w centrze polskiego Górnego Śląska teatr niemiecki jest subwencjonowany przez polskie władze miejskie, daje co tygodnia przedstawienia i zaspokaja w ten sposób dzięki poparciu władz polskich w sposób regularny potrzeby kulturalne mniejszości niemieckiej, przedstawienie w Opolu, którego celem było zadowolić w sposób analogiczny potrzeby mniejszości polskiej na G. Śląsku niemieckim, zostało siłą przerwane. Artyści polscy zostali wypędzeni, znieważeni i zbrutalizowani."

Briand i Stresemann

zjadą się w Paryżu.

BRIAND PROWADZI ODRĘBNĄ POLITYKĘ W SPRAWIE NADRENJI.

Madryt 15. czerwca. (Tel. G. P) Między Briandem i Stresemannem odbyła się poufna konferencja, na której postanowiono spotkać się w przyszłym tygodniu w Paryżu, by tymczasem dać Poincare'mu możność dokładnego zapoznania się z materjałami, które stanowić będą podstawę do rokowań francusko-niemieckich w Paryżu.

Rzym 15. czerwca. (Tel. G. P.) Tutejsza prasa notuje ze zdziwieniem artykuł znanego publicysty francuskiego Sauerweina w „Matin", wypowiadający się **za ewakuacją Nadrenji.** „Mattino" przypuszcza, że artykuł ten był inspirowany przez Brianda, który nie może oficjalnie występować ze względu na znane w tej sprawie stanowisko Poincare'go.

Pierwsza rozmowa telefoniczna

NA LINJI WARSZAWA — BUENOS AIRES.

Warszawa. 15. czerwca. (Tel. G. P.) W d. 15 bm. wiceminister Spraw Zagr. dr. Alfred Wysocki przeprowadził **pierwszą rozmowę telefoniczną ze stolicą Argentyny Buenos Aires.** Poseł w Buenos Aires Mazurkiewicz w rozmowie prosił o złożenie hołdu w imieniu **Polaków w Argentynie i Peru** — Panu Prezydentowi Rzplitej, Marszałkowi Piłsudskiemu i Rządowi polskiemu. Rozmowa, która odbywała się w doskonałych warunkach technicznych, **trwała 15 minut.**

Zjazd komunistów polskich 14 lipca.

MAJĄ W NIM WZIĄĆ UDZIAŁ KOMUNIŚCI Z POZA POLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 15. czerwca. (ab) Wychodzące na Ukrainie sow. pisma przynoszą ciekawą wiadomość o zamiarze komunistów odbycia 14. lipca w Polsce zjazdu Polaków zagranicznych dla celów propagandy komunistycznej. Miano zarezerwować 11 miejsc dla przedstawicieli ludności polskiej w Sowjetach (5 dla Polaków z Ukrainy). Odezwa wydana z tego powodu, podaje, że „delegacja ludności polskiej z Ukrainy winna zdemaskować krwawe rządy faszystowskiej Polski oraz zamiary wojenne polskiego faszyzmu skierowane przeciwko Sowjetom. Oprócz tego delegacja powinna opowiedzieć rzeszom pracującym Polski o dobrobycie gospodarczym (!), jakim cieszy się ludność polska w Sowjetach". Na czele delegacji Polaków z Ukrainy ma stanąć osławiony Dąbal.

Echa sprawy Wójcika.

DOCHODZENIA PROKURATORSKIE. — Z PRZESZŁOŚCI WÓJCIKA

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15. czerwca (st.) Sprawa **skandalicznego zachowania się b. oficera rezerwy Wójcika** w stosunku do sekundantów wysłanych przez korpus oficerów 36 pp. i niesłychany fakt powitania zastępców honorowych **kulami rewolwerowemi,** przekazano władzom cywilnym. Wczoraj doniesienie wraz z protokołem zeznań zostało przesłane prok. Szydłowskiemu. Dziś rano prok. Szydłowski udał się do mieszkania Wójcika, gdzie przesłuchał go. Od wyników śledztwa zależne będzie ewent. aresztowanie Wójcika. Równocześnie prokurator skierował **skargę Wójcika przeciw por. Nowaczyńskiemu i Cebroskiemu,** w której ten podaje, że oficerowie mieli go napaść.

Z przeszłości Wójcika przytoczyć można, że kiedy w r. 1926 złożył rangę oficera rezerwy, nie poczuwał się do obowiązku dowiedzenia się, czy władze wojskowe udzieliły mu zwolnienia i nie stawił się na ćwiczenia oficerów rezerwy, za co został ukarany 14-to dniowym aresztem domowym, który odbył w komendzie garnizonu.

MINISTER ANGIELSKI W ŁODZI

Warszawa 15. czerwca. (Tel. G. P.) Na rozpoczynający się 15. lipca ub. zjazd Międzynarodówki Włókienniczej w Łodzi przybyć ma m. in. członek nowego gabinetu angielskiego p. Tom Shaw, piastujący tekę wojny, jeden z najwybitniejszych członków Labour Party, świetny znawca zagadnień pracy.

ODŁOŻONY WYJAZD DELEGATOW DO PARYŻA.

Warszawa. 15. czerwca. (Tel. G. P.) AW. dowiaduje się, że wyjazd delegacji polskiej do Paryża celem pertraktacyj z konsorcjum banków zagranicznych nastąpi dopiero prawdopodobnie w dniu 25 bm.

FRANCUSKA POŻYCZKA NA INWESTYCJE W GDYNI.

Gdynia 15 czerwca. (Tel. G. P.) Bawił tu przedstawiciel grupy kapitalistów francuskich p. Rose w związku z rokowaniami o pożyczkę 5 milj. dol. na inwestycje, jak: budowę nowych ulic, rozszerzenie kanalizacji i wodociągów w Gdyni itp.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA KS. ARCYB. CIEPLAKA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warsawa, 15. czerwca (st) 17. bm. wyjeżdża do Wilna w sprawach urzędowych dyrektor depart. wyznań w Min oświaty Franciszek **Potocki,** który weźmie udział w uroczystości odsłonięcia pomnika arcybiskupa śp. ks. Cieplaka.

RELIKWIE KS. BOSCO PRZYBYWAJĄ DO POLSKI.

Oświęcim. 15. czerwca. (Tel. G. P.) Dziś **przybyła tu z Rzymu delegacja wioząca relikwie błop. ks. Don Bosco,** ku czci którego odbędą się jutro w Oświęcimiu uroczystości, **celebrowane przez ks. metropolitę Sapiechę. Delegacja** była w Rzymie przedmiotem gorących owacji ze strony ludności włoskiej, **która witała delegację okrzykiem niech żyje Polska! i obrzuciła ją kwiatami.**

ZMIANY W SĄDOWNICTWIE MAŁOPOLSKI WSCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15. czerwca (ab). P. Prezydent Rzplitej postanowieniem z dnia 7. czerwca przeniósł w stan spoczynku sędziego okręgowego **Antoniego Łopuszańskiego w Stryju** i sędziego okr. **Biskozuba w Kołomyi.** Równocześnie mianowany został wiceprok. sądu okręgowego w Kołomyi **Jan Tadeusz Gerc** sędzią sądu okręg. w Kołomyi

Lotnicy franc. przelecieli przez Atlantyk i wylądowali na wybrzeżu Hiszpanji.

WRAZ Z NIMI PRZYBYŁ AMERYKAŃSKI „PASAŻER NA GAPĘ".

Madryt 15. czerwca. (Tel. G. P.) Agencja Havasa donosi: Tutejsza radjostacja odebrała depeszę radjową ze Santander, donoszącą, że samolot francuski „L'oiseau jaune" wylądował na Comillas na północnem wybrzeżu Hiszpanji o godzinie 20.

Paryż 15 czerwca. (Tel. G. P.) Przelot lotników francuskich odbywał się w bardzo niesprzyjających warunkach z powodu mgły, wiatrów i chłodu. W ciągu 4 godzin lotnicy musieli walczyć z silną burzą. „Żółty Ptak" wylądował na plaży w Ciambra w odległości 4 km. od Comillas. Lotnicy przypuszczali, że znajdują się na wybrzeżu francuskiem. Na samolocie znalazł się Amerykanin Schreiber, który dostał się tam niespostrzeżenie.

Na lotnisku w Le Bourget przez cały czas oczekiwały niezliczone tłumy, które rozeszły się dopiero na wiadomość, że lotnicy wylądowali w Ciambra. Nawiązano natychmiast kontakt radjotelegraficzny z Santander i dowiedziano się, iż lotnicy mają przybyć do Le Bourget dziś w południe. Późniejsza jednak depesza w Santander podaje, że lotnicy odlecą dopiero w niedzielę, wskutek niemożności natychmiastowego dostawienia do Comillas potrzebnej ilości benzyny.

Santander 15. czerwca. (Tel. G. P.) Samolot „Żółty Ptak" odleciał do Francji.

Paryż 15. czerwca. (Tel. G. P.) Ludność tutejsza w entuzjastyczny sposób przyjęła wiadomość o szczęśliwym przelocie „Żółtego Ptaka" do Hiszpanji. Lotnik Assolant, jeden z organizatorów tej wyprawy oświadczył, że „Żółty Ptak" dlatego jedynie nie dobił do brzegów Francji, gdyż skutkiem niespodziewanego „pasażera na gapę", który skrył się na podwoziu, a następnie został przez lotników wciągnięty do wnętrza kabiny, obciążenie aparatu wzrosło ogromnie, a benzyny na dalszy lot nie starczyło. Pasażerem tym jest 22 - letni Artur Schreiber.

„Żółty Ptak", po naprawieniu drobnych uszkodzeń i uzupełnieniu zapasów benzyny odleci do Le Bourget prawdopodobnie w niedzielę.

Należy zaznaczyć, że przelot „Żółtego Ptaka" jest pierwszym udanym francuskim przelotem transatlantyckim.

AMBASADOR PRZEŹDZIECKI U KRÓLA ITALJI.

Rzym, 15 czerwca. (Tel. G. P.). Dziś ambasador Rzplitej Polskiej Przeździecki **wręczył królowi swoje listy uwierzytelniające.** Ponieważ ceremonjał włoski nie przewiduje żadnych przemówień, przeto ambasador odbył tylko z królem 20-minutową rozmowę.

WICEMIN. WYSOCKI U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 15. czerwca (Tel. G. P.). W sobotę, 15. bm. podsekretarz stanu w Min. S. Z. Dr. Alfred **Wysocki**, przyjęty był przez Marszałka Piłsudskiego, który odbył z nim **dłuższą konferencję.**

ZJAZD KONSULÓW POLSKICH.

Warszawa, 15. czerwca (Tel. G. P.). Jak się dowiaduje A. W. 24 bm MSZ. zwołuje **zjazd konsulów polskich, Austrji, Czechosłowacji, Jugosławji i Węgier.** Tematem ma być ustalenie zasad polskiej polityki gospodarczej, ze szczególnem uwzględnieniem spraw eksportu polskiego.

CZY PRZEBIERZE SIĘ PO MĘSKU?

Londyn, 15. czerwca (Tel. G. P.). Podczas oficjalnych przyjęć angielscy ministrowie obowiązkowo **wdziewają czarne fraki, sięgające kolan spodnie i białe jedwabne pończochy.** Z zaciekawieniem oczekuje Londyn, jak uczyni zadość tej tradycji **pierwszy minister kobieta w Anglji pani Bondfield**

„Biedne rozbrojone Niemcy *nawet bronić się nie mogą*".

MOWA MINISTRA REICHSWEHRY W REICHSTAGU.

Berlin, 15 czerwca. (Tel. G. P.). W Reichstagu toczyła się dziś dyskusja **nad budżetem ministerstwa Reichswehry.** Minister Groener zobrazował obszernie sytuację wojskową, przytaczając argumenty, mające udowodnić, że **Niemcy są całkowicie rozbrojone(!) i że nietylko nie są zdolne do podjęcia akcji zaczepnej, ale z trudnością mogłyby się nawet bronić w razie napadu na nie (!).** Groener przytoczył brak w Niemczech **ciężkiej artylerji, lotnictwa wojskowego (?) i rezerw (?).** W zakończeniu przemówienia minister wypowiedział się za **wykonaniem programu morskiego, dozwolonego przez traktat wersalski i wystąpił przeciwko żądaniom skasowania kawalerji.**

Parka małżeńska w porcie gdyńskim

URZĄDZIŁA PUŁAPKĘ NA MARYNARZY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15. czerwca. (st.) Przed sądem w Gdyni rozegrał się epilog głośnej sprawy. W jednym z domów podmiejskich, marynarz szwedzki rzekomo podczas bijatyki wypadł z okna 1 p. i uległ ciężkiemu pokaleczeniu. Dochodzenia wykazały, że dwaj młodzi marynarze szwedzcy nawiązali znajomość w knajpie z Niemką Margaritą Barcz, której mąż, tylko czyhał na okazję, aby móc ofiary wdzięków swej połowicy **łupić w krytycznym momencie.** Barczowa razem ze swą przyjaciółką zawiodła marynarzy do swego mieszkania, gdzie **skradła im portfel z około 4 tys. kor. szw.** Wtedy wpadł do mieszkania mąż Barczowej i rozpoczął awanturę, w rezultacie której jeden z marynarzy **wyleciał przez drzwi i spadł ze schodów, a drugiego wyrzucono oknem.** Sąd skazał nikczemną parę małżeńską na karę 2 lat ciężkiego więzienia.

Tajemniczy pasażer w pociągu

ELEGANCKI JEGOMOŚĆ, PODEJRZANY O SZPIEGOSTWO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 czerwca. (st.) W pociągu jadącym od granicy niemieckiej, wywiadowca policji zwrócił uwagę na pewnego eleganckiego pasażera, Obserwując go, wszedł po nim do ubikacji, gdzie ujrzał **kartkę wydartą z paszportu. Podniósł ją i schował.** Nie było teraz już wątpliwości, że pasażer ów **nie ma czystego sumienia.**

Gdy pociąg stanął na stacji w Warszawie, wywiadowca zatrzymał pasażera. Przesłuchany podał się za **Szymona vel Szyję Goldfarba.** Dokumentów żadnych nie miał. W walizce jego znaleziono sporą ilość gotówki w dolarach oraz plan Warszawy, na którym był punkcik znaczony czerwonym ołówkiem. Oznaczał on pewną dzielnicę, gdzie mieści się podejrzany lokal. **Goldfarb oskarżony jest o szpiegostwo.**

Nowe ceny mąki i pieczywa.

Lwów, 16. czerwca.

Tymcz. Zarząd miasta Lwowa ustalił **nowe ceny mąki i pieczywa od dnia 17 czerwca 1929 r.**

Mąka. Za 1 kg mąki 65 proc. w sprzedaży detalicznej 82 gr. Za 1 kg mąki żytniej 70 proc. 46 gr.

Pieczywo: Za 1 kg chleba z mąki żytniej ciemnej w piekarni 36 gr., w sklepie lub na straganie 38 gr. Za 1 kg chleba z mąki żytniej 70 proc. 48 gr. w sklepie lub na straganie 50 gr. Za **bułkę 4 dkg (w sklepie)** 5 gr. Za 4 bułki t. zw. „czwórki żydowskie" (w sklepie) 20 gr. Bułki kanapkowe t. zw. „weki" 50 gr. Bułki t. zw. „strucle" 1 kg: a) wodne (bez dodatków) w sklepie lub na straganie 1.15 zł. b) wiedeńskie (z dodatkami) 1.25 zł. Kołacze żydowskie o wadze 1 kg 1.50 zł.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych ulegną karze aresztu do 6-tygodni lub grzywny do 3.000 zł. Z karą może być połączona konfiskata mąki, względnie pieczywa

ZJAZD PRAWNIKÓW KOLEJ. W POZNANIU.

Poznań, 15. czerwca (Tel. G. P.). Dziś nastąpiło uroczyste otwarcie **IV. Walnego Zjazdu prawników Polskich Kolei.** W zjeździe biorą udział prawnicy ze wszystkich Dyrekcji.

SŁOWIAŃSKI KONGRES POŻARNICZY.

Poznań 15. czerwca. (Tel. G. P.) Dziś zaczęły się obrady kongresu słowiańskiego Związku straży pożarnych, przy udziale delegatów polskich, czechosłowackich i jugosłowiańskich oraz gości.

SZKOŁA DLA POLICJANTEK.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15. czerwca (ab). „Monitor Polski" przynosi rozporządzenie Min. spraw. wewn. Składkowskiego o utworzeniu w Warszawie z dniem 17. czerwca **szkoły policji państwowej dla szeregowych kobiet.** Ilość uczenic dojść ma do tysiąca osób.

WIELKA DEFRAUDACJA W ZARZĄDZIE M. BRZEŚCIA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15. czerwca (st) W komisarjacie miasta Brześcia wykryto **olbrzymią defraudację.** Dopuścił się jej kierownik wydziału finansowo-gospodarczego **Ostapczuk** na sumę około 200 tysięcy zł. Ostapczuk **zbiegł w niewiadomym kierunku.**

WALDEMARAS OBJĄŁ TEKĘ SPRAW WEWN.

Kowno, 15. czerwca (Tel. G. P.). Premjer Waldemaras postanowił objąć oprócz dotychczasowych swoich obowiązków, także i **tekę ministra spraw wewn. Litwy**, by móc osobiście wpływać na sytuację wewnętrzną kraju. Dotychczasowy minister s. wen. został mianowany ministrem wojny.

ŚMIGŁO ODCIĘŁO LOTNIKOWI RAMIĘ

Berlin, 15. czerwca (Tel. G. P.). Na lotnisku pod Monachjum wydarzył się wczoraj niezwykły wypadek. Samolot, startujący do lotu, **zawadził o przechodzącego lotnika Eruegera, któremu śmigło odcięło prawe ramię,** odrzucając je na odległość 10 m. Ciężko rannego odwieziono do szpitala.

WŁOSKA FLOTA WOJENNA NA BAŁTYKU.

Gdańsk, 15. czerwca (Tel. G. P.). Według „Danziger Zeitung", w ciągu lata bieżącego roku odbędzie podróż po Bałtyku **dywizja włoskiej marynarki wojennej**, składająca się z dwóch okrętów szkolnych

POPIERAJCIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI! ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW, ABY ULŻYĆ DOLI ZWIERZĘCEJ!

Kowerko, niedoszły truciciel żony

skazany na rok ciężkiego więzienia.

ZNAWCY SĄDOWI ORZEKLI JEGO ZUPEŁNĄ POCZYTALNOŚĆ UMYSŁOWĄ.

Lwów, 16. czerwca.

(-) W drugim dniu rozprawy przeciwko nauczycielowi **Aleksandrowi Kowerce, oskarżonemu o usiłowane skrytobójcze zamordowanie swej żony** przez otrucie przesłuchano dalszych świadków, poczem wygłosili swe parere lekarskie lekarze znawcy, którzy stwierdzili u oskarżonego **przestarzałą chorobę weneryczną, a zarazem orzekli zupełną jego poczytalność.**

Po zamknięciu postępowania dowodowego postawiono sędziom przysięgłym pytanie odnoszące się do winy oskarżonego. Sędziowie przysięgli potwierdzili pytanie główne 10 głosami a Trybunał w uwzględnieniu łagodzących okoliczności zasądził go na **rok ciężkiego więzienia z wliczeniem aresztu śledczego.** Kowerko ma do odsiedzenia jeszcze **niespełna dwa miesiące.**



Prokurator mści się na nieboszczyku.

PROF. WEBER, KTÓRY BYŁ SĘDZIĄ ŚLEDCZYM W PROCESIE JAKUBOWSKIEGO, DARZY STRACONEGO NIEBOSZCZYKA SOCZYSTEMI EPITETAMI. — BRNIE DALEJ, WBREW HASŁOM PRAWDY I SPRAWIEDLIWOŚCI.

Neustrelitz, 15 czerwca. (Tel. G. P.). Zawezwany na rozprawę wczorajszą wskutek zeznań Kellerowej **pastor Ahler,** który był spowiednikiem rodziny Nogensów, **odmówił wyjawienia tego, co było przedmiotem jego rozmowy z Fritzem Nogensem mimo, iż ten ostatni zwolnił go z obowiązku zachowania tajemnicy spowiedzi.** Świadek ograniczył się tylko **do zaprzeczenia, jakoby Fritz Nogens przyznać się miał przed nim do zamordowania małoletniego Ewalda.**

Następnie replikował na wywody obrońców i oskarżyciela prywatnego **prokurator Weber, który wystąpił w obronie Kellerowej.** Wszystkie te momenty wykluczają (!) — zdaniem prokuratora — możliwość zaklasyfikowania oskarżonej jako inicjatorki mordu. Co do oskarżonych Bloeckera i Kreuzfelda, prokurator oświadczył, że zarzuty dokonania morderstwa lub współudziału w czynie zbrodniczym **uważać należy za nieistniejące. Zdaniem prokuratora Jakubowski pozostaje w dalszym ciągu ośrodkiem całego planu zbrodniczego.** Według prokuratora proces ten jest **przygotowaniem (!) do procesu o rehabilitację.** Prokurator uważa jednak, za fałszywe twierdzenie, jakoby Jakubowski siedział w procesie obecnym na ławie oskarżonych. Obecnie sąd nie ma decydować o winie, czy też niewinności Jakubowskiego. **Ma on tylko ocenić jego udział w morderstwie,** o ile stwierdzenie tego faktu ma znaczenie dla procesu. **Prokurator zastrzega się przeciw zeznaniom Jakubowskiego, iż w czasie prowadzonego przezeń śledztwa łżył Jakubowskiego** i nie dopuszczał do zeznań mogących doprowadzić do śledztwa na właściwych sprawców.

Prokurator w dalszym ciągu wspominając o Jakubowskim zaznaczył, iż **pewne rysy zdziczenia (!) występowały w charakterze Jakubowskiego** i nie należy się łudzić co do tego, że Jakubowski **okazał się przecież człowiekiem skrytym a nawet o charakterze podłym (!).**

„Berliner Tageblatt" przypomina w związku z tem twierdzeniem prokuratora, iż **prokurator Weber odegrał niezwykle dziwną rolę jako sędzia śledczy, któremu** zostało powierzone śledztwo wstępne. **Prokurator Weber miał wówczas oświadczyć Jakubowskiemu, iż jest szelmą i łotrem.** Obecnie więc trudno **cofnąć mu tak jaskrawe wyrażenia.**

Wyrok oczekiwany jest w poniedziałek.

Przykra plaga ulicy Rutowskiego

ŚRÓDMIEJSKĄ ARTERJĘ RUCHU, NAZWANĄ IMIENIEM CZCIGODNEGO, NIEZAPOMNIANEGO PREZYDENTA, MIESZCZĄCĄ SZEREG POWAŻNYCH INSTYTUCJI, KOŚCIOŁÓW I SZKÓŁ, OBSIADŁY ROJE CIEM NOCNYCH.

Lwów, 16. czerwca.

Wiemy o tem dobrze, że **każde duże miasto ma swoje ćmy nocne** i że te ćmy garną się najchętniej do światła, t. j. **do pryncypalnych ulic,** gdzie jest najwięcej latarń, transparentów, oświetlonych wystaw sklepowych. W tych miejscach bowiem najłatwiej o **amatora nocnych motyli.** Jest to zło **konieczne,** z którem ustawodawstwo socjalne **nie może dać sobie rady.** Zwłaszcza od czasu, gdy dzięki nowym zarządzeniom policyjnym ćmy nocne straciły swoje zbiorowe kluby i z konieczności ulica stała się ich jedynem targowiskiem. W całym świecie jednak jest tendencja, ażeby **trzymać je w pewnem oddaleniu od centrum miasta,** w granicach kilku zacisznych i mało uczęszczanych ulic a zwłaszcza niedopuszczać ćmy nocne pod żadnym warunkiem do tych arterji, gdzie mają najgęściej swoje siedziby **kościoły, szkoły, biura i urzędy.** Wymaga tego **poszanowanie religji, troska o wychowanie młodzieży, wzgląd na moralność publiczną.**

Jakże inaczej wygląda ta sprawa u nas we Lwowie. Są rzeczy, w które trudno uwierzyć, jeśli nie popatrzy się na nie własnemi oczyma. A łatwo się przekonać, że w naszem mieście ćmom nocnym **oddano właśnie do dyspozycji ulicę Rutowskiego** w całej rozciągłości od gmachów dawnej Filharmonji aż do katedry, wraz z wszystkiemi przecznicami po obu stronach. Gdyby się ktoś wysilał specjalnie, nie mógłby uczynić nieszczęśliwszego wyboru. Każde dziecko wie, że na tej przestrzeni, **mieszczą się cztery kościoły, biura Izby skarb. i Sądu, klasztor Ormiański, Szkoła Miokiewicza, Teatr Wielki, liczne szkoły ludowe, mieszkania kapituły katedralnej i mieszkania urzędnicze.** I właśnie ten kącik naszego rozległego miasta, który ze względu na swój charakter powinien być **pod specjalną ochroną urzędów obyczajowych** oddano w arendę lwowskim „ćmom", które uwijają się tam we wszystkich porach dnia i nocy.

Wyobraźmy sobie na jak przykre sytuacje naraża to spokojnych mieszkańców tej ulicy a **zwłaszcza kobiety,** które zmuszone są przechodzić ulicą Rutowskiego lub jej przecznicami. Wystawione są one co krok na **zaczepki upokorzenia, rumieńce wstydu.**

Od dłuższego czasu dochodzą nas **skargi z wielu poważnych stron na ten przykry stan rzeczy.** Od dłuższego czasu nas, **do kogo należy się zwrócić w tej sprawie.**

W imieniu **wszystkich poszkodowanych w imieniu naszych matek, żon i córek, w imieniu młodzieży szkolnej,** która przypatruje się targowisku ciałem kobiecem, **apelujemy do Starostwa Grodzkiego, ażeby przez stosowne zarządzenia położyło koniec tym niemo żliwym do wytrzymania stosunkom.**

Mamy jeszcze w pamięci **dostojną postać śp. prezydenta Rutowskiego,** te go Medyceusza naszego kresowego grodu. **Czyż ulica, którą nazwano jego nazwiskiem, nie zasługuje na większe poszanowanie u potomnych?**

Gradem kul rewolwerowych i granatem ręcznym

powitali bandyci 2 posterunkowych w pow. jarosławskim

PODCZAS NOCNEJ INSPEKCJI NIESPODZIANE STARCIE Z BANDYTAMI. — OBAJ POLICJANCI SĄ POWAŻNIE RANNI.

Lwów, 16 czerwca.

(—) Przedwczoraj w Radawie, pow. Jarosław, zdarzył się niebywale **zuchwały napad bandytów na dwóch posterunkowych, którzy omal obowiązku swego nie przypłacili życiem.**

Oto starszy posterunkowy **Jurysta** i poster. **Jokóbczyk** z Radawy, udali się w nocy na kontrolę wartowników wiejskich, którzy zaniedbywali swe obowiązki i zamiast pilnować wsi,

pilnowali karczmy.

Gdy obaj funkcjonarjusze policyjni przybyli w pobliże karczmy, usłyszeli jakieś szmery, a na pytanie, kto tam, **odpowiedziano „Warta".**

Nie mogąc z powodu panujących ciemności ujrzeć twarzy owych wartowników, a pragnąc stwierdzić ich nazwiska, **posterunkowi zbliżyli się, a wówczas nagle zostali oświetleni**

latarkami elektrycznemi

a równocześnie posypał się na nich grad kul rewolwerowych. Poster. Jakóbczyk otrzymał 3 strzały w lewą nogę, zaś Jurysta również 2 strzały w lewą nogę. Mimo odniesionych ran obaj posterunkowi poczęli się ostrzeliwać, ale bez skutku.

Bandyci, gdy im zabrakło już naboi rewolwerowych rzucili w stronę posterunkowych

granat ręczny,

który eksplodował, na szczęście nikogo nie raniąc, poczem zbiegli. Ranionych posterunkowych odwieziono do szpitala w Jarosławiu i zaraz rano poster. Jakóbczyka poddano operacji.

Jak się dowiadujemy, mimo wysiłków policji bandytów nie zdołano dotychczas ująć.

W walce o tytuł mistrza!

PIERWSZY DZIEŃ ZAWODÓW LEKKOATLETYCZNYCH.

Z powodu wcześniejszego zamknięcia działu sportowego w dzisiejszym numerze podajemy na tem miejscu osobno poniższe sprawozdanie. Red.

Lwów, 16. czerwca.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu lwowskiego. Imprezy podobne mają gdzieindziej odświętny charakter, są one niejako egzaminem pracy i dorobku sportowego, z którego wyników czerpie się **nauki i wskazania na dalszą drogę.** U nas we Lwowie wymagania nastrojone są już od długiego czasu **na znacznie skromniejszą nutę.**

Nie znaczy to jednak, by wolno było doroczne „święto lekkoatletyczne" uważać zgoła za nic i zaszczyt urządzania go traktować jako pańszczyznę, którą zbywa się byle ochłapem, tembardziej, gdy do organizowania zawodów nikt nikogo nie przymusza.

Przykre uwagi powyższe nasuwają się w związku z organizacją wczorajszych zawodów, która spoczywała w ręku I. LKS. Czarni. — Jest rzeczą zupełnie niezrozumiałą, by klub dający tyle na swą tradycję lekkoatletyczną nie mógł czy nie chciał zdobyć się na sprawniejsze **wywiązanie się z przyjętych na siebie obowiązków,** by nie dysponował odpowiednią ilością ludzi i w rezultacie zwalał wszystko na jednego człowieka, który nie mogąc podołać nadmiarowi pracy, **przekraczającego siły jednostki,** musi w końcu „święcić" oczyma za innych. Jeśli zmuszeni jesteśmy wytknąć organizatorom **zaniedbania,** to z drugiej strony poczuwamy się do obowiązku podnieść najlepszą wolę i ofiarną pracę p. E. Pawłowskiego, któremu zawdzięczyć należy, że impreza nie zakończyła się zupełną klapą i blamażem. Tyle o ciemnych stronach medalu.

Na szczęście możemy też wydobyć jaśniejsze barwy i naszkicować bardziej pogodny obraz. Mimo u stawicznych biadań nad upadkiem lekkoatletyki stwierdzić można, że Lwów wciąż jeszcze **dysponuje talentami,** z których możnaby **niejedno zrobić.** Zawody wczorajsze przyniosły nam nietylko **szereg ciekawych walk, ale** w niektórych dyscyplinach wyniki **wytrzymujące porównanie z innymi okręgami.** Udział zawodników był prawie we wszystkich konkurencjach **wcale znaczny,** przyczem uderzał **brak na starcie Sokoła jarosławskiego.** Z lwowskich klubów reprezentowaną była Pogoń, Czarni, Sokół-Macierz, Lechja, AZS., Sokół II, Dror, RKS., bardzo licznie stawiła się **przemysła Polonja, która też odniosła kilka pięknych wyników.**

Program wczorajszy ograniczył się do przedbiegów i półfinałów biegu na 100 m, biegu na 800 m, przedbiegów na 200 m, biegu na 5000 m, skoku w dal, rzutu dyskiem. **Niespodzianek na ogół nie było.** Bieg średni jakoteż i długi był nautralnie domeną Sawaryna, który osiągnął w biegu na 800 m czas zasługujący na uwagę. Skoki przyniosły naogół słabe wyniki, wszystkie pozostały paniżej sześciu metrów. Na uwagę zasługiwał w tej dyscyplinie **dobry materjał Sokoła Macierzy,** któremu brak jednak należytej techniki. W rzucie dyskiem rozwinęła się zacięta walka pomiędzy **Wójcikiem z Pogoni a Pępkowskim z Polonji.** Rozstrzygnął ją na swoją korzyść Przemyślanin. **Sensacją do pewnego stopnia był półfinał na 100 m.** Trzech zawodników osiągnęło czas 11.4 sek., to też walka finałowa zapowiada się **bardzo ciekawie** i przynieść może doskonały wynik. Odkładając szersze omówienie zawodów do najbliższej sposobności, ograniczamy się dzisiaj do podania wyników.

Bieg na 100 mtr.: z czterech przedbiegów zakwalifikowało się do międzybiegów dziesięciu zawodników. Pierwszy międzybieg wygrywa Wójcik w czasie 11.4 sek., 2) Drużbiak ½ mtr. w tyle, w drugim międzybiegu osiągają Binder z Polonji i Śliwak z Sokoła Macierzy 11.. Wszyscy czterej przechodzą do finału.

200 mtr. I Przedbieg: Binder (Pol.) 25 sek., 2) Jaskólski (Pol., 3) Setkowicz (AZS.). II. Przedbieg: 1) Fruchtman (Pol.) 24.5, 2) Sługocki (Cz.), 3) Jaronik (Pol.). III. Przedbieg: Wójcik (Pogoń) 24.3, 2) Horoszkiewicz (Sok. M.), 4) Teichert (Pol.). Do finału dochodzą: Binder, Jaskólski, Fruchtman i Wójcik.

Bieg 800 mtr. start. 8. 1) Sawaryn (Pog.) 2:04.6, 2) Łoziński (Sok. II) 2:09.6. 3) Rodzynkiewicz (Czarni) 2:11, 4) Krzyżanowski (AZS.) 5) Pawłowski (Cz.).

Bieg 5000 mtr. start. 8. 1) Sawaryn (Pog.) 16:06, 2) Dobosz (Pog.) 17:12, 3) Łoziński (Sok. II), 4) Demkowski (RKS.), 5) Gral Dror, 6) Judenberg (Dror).

Skok w dal: start. 16. 1) Fruchtman (Pol) 576. 2) Śliwak (Sok. Mac.) 571. 3) Wich (Sok. Mac. 566, 4) Dukiet (Sok. Mac.) 565, 5) Wójcik (Pog.) 557, 6) Dubena (Pog.) 548.

Rzut dyskiem. 1) Pępkowski (Pol.) 37.21 mtr., 2) Wójcik (Pog.) 36.41, 3) Begaj (Pog.) 33.01.

W dniu dzisiejszym odbędzie się dalszy ciąg zawodów, przyczem zaczynają się one już o 9.30 interesującym finałem na 100 mtr.

N. S.

„Najbardziej marnotrawny naród na świecie."

STANY ZJ. TRACĄ ROCZNIE DZIESIĘĆ MILJARDÓW DOLARÓW NA HIPERPRODUKCJI, NIE ZNAJDUJĄCEJ ZBYTU.

Nowy Jork, w czerwcu.

(+) Epitet, wymieniony w tytule, przypada w udziale — **Stanom Zjednoczonym.** Tak nazwał swój kraj prezes Stowarzyszenia kolei amerykańskich, **R. H. Aishton.** Oświadczył on na zebraniu Stowarzyszenia, że wskutek **niedbalstwa i marnotrastwa** przepada corocznie w Stanach

wiele miljardów dolarów.

Dla cudzoziemca, który przywykł sławić i podziwiać Amerykanów jako **najświetniej zorganizowane społeczeństwo świata,** oszczędne i wyrachowane, twierdzenie to musi się wydać paradoksem. A jednak — cyfry mówią, że **p. Aishton ma rację.**

Stany Zj. to najbogatszy kraj świata. Ma nieprzebrane zasoby bogactw naturalnych, jak węgiel, nafta, drzewo, rudy metali etc.., najświetniej rozwiniętą gospodarką rolną i hodowlę bydła, a jednak — farmerzy uskarżają się, że **nie wiedzą, co zrobić**

z nadmiarem produkcji.

Jakby dla kontrastu — artykuły pierwszej potrzeby stają się **coraz droższe i — lichsze.** Świeże mięso, jarzyny i owoce kosztują stosunkowo drogo, więc Amerykanie psują sobie żołądki konserwami, wyrabianemi w owych osławionych fabrykach, o których **Upton Sinclair** napisał tak wstrząsające (sumienie i żołądek...) rewelacje. Niejednokrotnie farmer **całe ładunki pięknych kartofli wrzuca do dołu kloacznego, bo** — nie opłaci mu się wywieźć ich do większych miast.

„Niedbalstwo — mówił dalej p. Atshton — jest jedną z największych klęsk Ameryki, bo nietylko powoduje olbrzymie straty pieniężne, którychby można uniknąć, ale często staje się przyczyną

cierpień ludzkich

i śmierci. Niedbalstwo zaznacza się nietylko na terenie produkcji — ale i w **nieumiejętnem rozdzielaniu produktów między konsumentów.** W ten sposób Stany Zjednoczone marnują rocznie około

dziesięć miljardów dolarów.

Amerykanie uważają się za **mistrzów ekonomji politycznej.** A jednak — ekonomja ta polega na tem, żeby **umożliwić użyteczne skonsumowanie wszystkiego, co zostało wyprodukowane** i temsamem, aby **praca ludzka**

nie szła na marne.

I oto widzimy iście groteskowy obraz: Społeczeństwo amerykańskie, niby wplecione w tryby potwornej maszyny, spieszy się, ulepsza w błyskawicznem tempie metody pracy, tępi swoje nerwy — poto, aby bilans roczny wykazał napływ tylu miljardów do kasy wuja Sama, a równocześnie — aby nieubłagana statystyka wykazała temuż społeczeństwu, że **o wiele więcej miljardów przepada marnie** — właśnie dzięki temu zawrotnemu tempu pracy.

Nabrał chłopka „na kopertę".

ZAMIAST 75 ZŁ. NAIWNY KMIOTEK ZNALAZŁ KAWAŁEK GAZETY.

Lwów, 16. czerwca.

(-) Do wydziału śledczego zgłosił się wczoraj **Piotr Kilar,** gospodarz z Turynki, pow. Żółkiew z doniesieniem, iż padł **ofiarą wyrafinowanego oszustwa.** Przywiózł on do Lwowa **masło na sprzedaż.** Na jednej z ulic przystąpił do niego jakiś osobnik, który przywiezione przez niego masło kupił i polecił zanieść je na ul. Podwale 7. Przedtem wręczył Kilarowi dwie **koperty.** Do jednej z nich włożył swój **banknot 100 złotowy, do drugiej zaś 75 zł.** stanowiących własność Kilara. Gdy Kilar powrócił ów osobnik oddał mu kopertę do której włożył 75 zł. Po jego odejściu Kilar stwierdził, że padł ofiarą oszustwa, gdyż **w kopercie tej zamiast pieniędzy, był kawał gazety.**

Najdłuższy telegram.

LICZY ON 28.977 SŁÓW.

Lwów, 16. czerwca.

(=) Najdłuższa depesza kablowa została niedawno między północą a rankiem wysłana z Paryża do Nowego Jorku. Treść jej stanowił całkowity tekst **sprawozdania komisji reparacyjnej,** który bez znaków interpunkcyjnych wynosił 28.977 słów. Według informacji **admirała Coodea,** kierownika europejskiego oddziału „Western Union Company", nie zaszła w tej depeszy **najdrobniejsza nawet omyłka.** Telegram kablowy wysłano do Nowego Jorku **dwiema głównemi linjami** przy uwzględnieniu pomocy trzeciej linji, która z Paryża przez Boulogne prowadzi do Londynu, a mogła objąć tylko 4.500 słów całego tekstu.

Kabel dotarł wprost do pokoju telegraficznego nowojorskiego „Timesa" a później został rozesłany do redakcyj wszystkich innych pism. Czas trwania depeszy **wynosił 6 godzin.**

SPRAWY SZKOLNE

Wybujała administracja plagą naszego szkolnictwa.

NAWAŁ NIEPOTRZEBNEJ ROBOTY PAPIEROWEJ. — CZY DYREKTOR MA WAŻYĆ DRZEWO DO PIECA? JAK SIĘ WYDOBYWA PIENIĄDZE OD SAMORZĄDU? — NISZCZENIE SKARBU PAŃSTWA DLA — RATOWANIA SKARBU PAŃSTWA.

Lwów, 16. czerwca.

Wszystkie nasze zakłady szkolne, tak powszechne, jak średnie i zawodowe **uginają się pod nawałem** niezmiernie zawiłej a **niepotrzebnej roboty papierowej** do tego stopnia, że **dyrektorowie i kierownicy zakładów nie mają nawet czasu na chwilę opuścić biurka,** ażeby przyglądnąć się, jak wygląda właściwa praca pedagogiczna, której oni z tytułu swego obowiązku mają nadawać ton i kierunek. Ażeby się nie wydawało, że szermujemy gołosłownemi frazesami, **przejdźmy lepiej do konkretnego przykładu.**

Oto zjawia się w zakładzie **kontrolor skarbowy, bada rachunki,** nie znajduje ani śladu marnowania grosza publicznego, a jednak **administracja, zdaniem jego, jest nie w porządku, ponieważ po 1: kierownik zakładu nie prowadzi specjalnej rubryki w księgach na dwie lampki elektryczne, z których korzysta tercjan.** Rubryka ta w porze letniej wynosi około dwa złote miesięcznie, a w porze zimowej około cztery złote. Zdaniem kontroli, winien dyrektor **dwanaście razy w roku sprawdzić** ilość zużytego prądu na specjalnym zegarze, a następnie rubrykę tę zanotować kilka razy w księgach i te drobne pozycje wkładać do niezliczonych zestawień, sprawozdań i preliminarzy. **Albo 2-gi zarzut: konsumcja drzewa opałowego nie wykracza wprawdzie poza dopuszczalne maximum, jednak dyrektor zakładu powinien codziennie do każdego pieca odważyć** opał i odpowiednie porcje również wprowadzić do ksiąg

O ile z punktu widzenia kontroli skarbowej **zarzuty te są logiczne,** o tyle z punktu widzenia szkoły **są to śmieszności** i niczem nieuzasadnione przeszkody w pedagogicznem kierownictwie. **Sprawa ściągania czesnego** za austrjackich czasów, niegdyś tak prosta, **urosła w ręku naszej administracji do olbrzymich ksiąg i tysiącznych rubryk oraz duplikatów, w których notabene najbardziej wtajemniczony wyznać się nie może.**

Szkoły powszechne obok tej samej plagi administracyjnej mają jeszcze **kłopoty z wydostaniem pieniędzy od samorządów, gdyż preliminowane kwoty** po długiej urzędowej wędrówce **dochodzą do rąk prezesa rady lokalnej, który niezawsze** liczy się z tem, że dziura w dachu lub rozwalony piec, czy też pęknięta tablica nie mogą czekać aż się pan prezes wybierze do miasta i zalikwiduje odpowiednie sumy dla pana nauczyciela. Na tem tle wynikają **niezliczone konflikty między kierownikiem szkoły a prezesem rady,** co znowu wywołuje nową pisaninę urzędową. O sprawności naszej dzisiejszej maszyny administracyjnej niechaj poświadczy fakt, że nauczyciele na należne im taksy za dodatkowe egzaminy czy też nadliczbowe zajęcia czekają cztery do ośmiu miesięcy. Administracja szkolna dzięki swej zawiłości tak zagmatwała życie szkolne, że nauczyciele uważają sobie za karę bożą posunięcie kogoś do godności dyrektora.

Źródłem tych wszystkich nieszczęść są **warszawskie departamenty,** gdzie rodzą się **najdziwaczniejsze pomysły** do robienia statystyk, sprawozdań, preliminarzy, wykazów i tym podobnych okropności, które może dają szefom i licznym pannom wiele zajęcia, ale państwu przynoszą podwójną szkodę, bo najpierw zupełnie niepotrzebnie utrzymuje się wiele sił do prowadzenia administracji, a następnie zagważdża się i **paraliżuje pracę pedagogiczną kierowników.**

Już to, co wymyśliła u nas Austrja, można było znacznie uprościć, ale to, co zrobiły departamenty warszawskie wywołuje wprost **zdumienie wobec braku celowości i zadziwiającej** wprost **zdolności do wikłania rzeczy prostych.**

We wszystkich zakładach średnich w byłem Królestwie są sekretarze, którzy całą tę machinę administracyjną prowadzą, w Małopolsce zaś **cały ciężar pracy spada na kierowników zakładów.** Z tego bynajmniej nie wynika, ażeby **skarb państwa obciążać nowymi etatami** na sekretarzy w szkołach małopolskich, tembardziej, że jest do tego **droga znacznie prostsza: zredukować administrację do rzeczy najkonieczniejszych** i sprawy **załatwiać według zasad zdrowego rozsądku,** a (nie wykoszlawionego) myślenia administracyjnego.

Pedagogowie mają przedewszystkiem **kierować młodzieżą i starać się o udoskonalenie metod nauczania i wychowania.** Ażeby ten cel osiągnąć, **mózg nauczyciela musi być wolny od niezrozumiałej i bezcelowej pisaniny, a cała jego energja winna być wyzyskana dla celów szkoły.**

Br. P.

Wycieczka wakacyjna nauczycieli do Jugosławji.

Lwów, 16. czerwca.

Sekcja Turystyczna przy Oddziale Warszawskim Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich urządza wycieczkę wakacyjną do Jugosławji. Wyjazd z Warszawy w niedzielę, dnia 30 czerwca b. r. Powrót do Warszawy około 20 sierpnia b. r. Wycieczka zwiedzi: Zagrzeb, Sarajewo, Dubrownik, Korculę (pobyt nad morzem około 40 dni), Split, Solun, Trogir, Plitvicka Jezera. Koszt wyniesie około **1.100 złotych.** Zapisy przyjmują w lokalu Związku codziennie od godz. 6 — 7-mej wieczorem: kol. J. Nowiński, kol. J. Nowińska i kol. E. Seifert. Zgłaszający udział w wycieczce wpłacają 50 złotych. Ostateczny termin zapisów 5 czerwca b. r. Ilość uczestników ograniczona do 30-tu.

W obronie wolności prasy.

Lwów, 16. czerwca.

Zarządy Syndykatu Dziennikarzy Polskich i Towarzystwa Dziennikarzy Polskich we Lwowie na ostatniem wspólnem posiedzeniu, odbytem dnia 14 czerwca 1929 r. uchwaliły jednomyślnie następującą rezolucję:

Syndykat Dziennikarzy Polskich i Towarzystwo Dziennikarzy Polskich we Lwowie, wobec powtarzających się w Polsce ataków na niezawisłość prasy, a w szczególności wobec ostatnich zajść lwowskich uważają za swój obowiązek oświadczyć:

Wolność prasy jest owocem długoletnich walk, jakie duch ludzki toczyć musiał przeciw brutalnej reakcji, opierającej swą siłę na zmuszaniu przeciwników do milczenia. Dziś wolność ta należy do najcenniejszych zdobyczy i skarbów kultury. Dlatego wszelka próba gwałtu stosowana wobec prasy z czyjejkolwiek pochodząca strony i przeciw komukolwiek zwrócona uważaną być musi za krok wsteczny. Jest ona tembardziej ubolewania godną im odpowiedzialniejsze kulturalnie i społecznie są czynniki, które się jej dopuszczają.

Z tych to powodów wyrażają Syndykat Dziennikarzy Polskich i Towarzystwo Dziennikarzy Polskich we Lwowie nadzieję, że żadne ataki gwałtu i teroryzowania prasy w mieście o tak chlubnych tradycjach jak Lwów nigdy więcej się nie powtórzą i że zarówno społeczeństwo jak i organa władzy, pamiętając o ważności zadań jakie wolna prasa — bez względu na jej kierunek polityczny — spełnia jako wyrazicielka opinji publicznej, staną na straży praw zastrzeżonych prasie.

(—) Zygmunt Fryling Prezes Syndykatu Dziennikarzy Polskich.

(—) Bronisław Laskownicki Prezes Towarzystwa Dziennikarzy Polskich.

—o—

CO MÓWI NEMO.

C H M U R A.

Po czystym niebie płynie biała chmura
Zkąd przyszła? dokąd podąża i poco?
Czy jakiś anioł zgubił srebrne pióra
Kiedy nad ziemią przelatywał nocą?

Czy oderwała się od sióstr swych stada,
Przecięta ostrzem ska listego szczytu,
I teraz błądzi strwożona i blada
Po nieskończonych przestrzeniach błękitu?

A może uśmiech to czyjegoś serca,
Rzucony w przestrzeń dla kogoś z daleka
Kogo tęsknota bezmierna uśmierca
I kto na wieści już oddawna czeka?

Ale czy oczy podniesie ku górze?
Czy posłannictwo tej chmurki zrozumie?
Dzieją się rzeczy cudowne w naturze
Jeśli w jej księdze człowiek czytać umie

Tragedja prawdziwie paryska

WYTWORNA DAMA Z TOWARZYSTWA W SZPONACH WYRAFINOWANEGO APASZA. — NA BEZDROŻACH ZGUBNEJ NAMIĘTNOŚCI. — NIESZCZĘŚLIWA KOBIETA NIE MOGŁA ZERWAĆ JUŻ FATALNYCH WIĘZÓW I PADŁA OFIARĄ SWEGO BŁĘDU ŻYCIOWEGO.

(Do ryciny na str. 1)

Paryż, w czerwcu.

Onegdaj rozpoczęła się tutaj rozprawa przeciwko 22 - letniemu apaszowi paryskiemu Józefowi Gregoire, stojącemu pod zarzutem **dokonania skrytobójczego morderstwa** na osobie pięknej 34 - letniej wdowy, **pani Luizy de Grasset.**

Oto antecedencje tej

prawdziwie paryskiej tragedji miłosnej.

Luiza de Grasset wyszła bardzo wcześnie za mąż za człowieka znacznie od niej starszego. Pożycie małżeńskie nie było szczęśliwe, lecz piękna pani wychowana była **w zbyt surowych zasadach moralnych** aby szukać **uśmiechów życia poza małżeństwem.** Tak było przez czas dłuższy. Przed trzema laty jednak zapoznała się ona w jednym z lokali nocnych z **młodym przystojnym apaszem, Józefem Gregoire.** Zakochała się w nim gorąco.

Przez jakiś czas namiętność walczyła w niej zażarcie z nakazami rozsądku i moralności. Wreszcie jednak uległa uczuciu i

została kochanką apasza.

Należy dodać, że Gregoire Luizę rzeczywiście kochał, a nawet nie chciał od niej przyjmować **zasiłków pieniężnych,** jak to mu nieraz bogata kobieta proponowała.

Stosunek miłosny damy z apaszem **zacieśniał się coraz bardziej** a w końcu Luiza przyrzekła kochankowi, że w razie śmierci schorowanego już i starego męża

zostanie jego żoną.

Przed kilku tygodniami śmierć owa rzeczywiście nastąpiła.

Lecz gdy Józef, który w międzyczasie znalazł sobie solidne zajęcie i pożegnał się ze swoją ciemną przeszłością, zażądał od ukochanej kobiety, aby dotrzymała przyrzeczenia i **została jego żoną** — dama dłuższy czas dawała mu odpowiedź wymijającą a wreszcie oświadczyła otwarcie, iż niema mowy nawet o tem, aby **została jego żoną,** dzieli ich bowiem

przepaść towarzyska,

której nic, nawet miłość, zapełnić nie może.

Gregoire odczuł **ten cios bardzo boleśnie.** Próbował zrazu prośbami i groźbami skłonić Luizę, aby zmieniła postanowienie. Lecz napróżno! Wówczas pozornie **zrezygnował** ze **swoich planów.**

Pewnego razu zaproponował Luizie, aby wraz z nim wybrała się na

przejażdżkę automobilową.

Sam doskonale prowadził auto, wobec czego — jak to już często przedtem bywało — **szofer mógł pozostać w domu.** Gdy auto znalazło się poza obrębem Paryża, w okolicy, odludnej, Józef nagle wóz zatrzymał i wdał się z ukochaną w

kategoryczną rozmowę.

Ale i tym razem nie osiągnął niczego. Luiza poprostu go wyśmiała a nawet obrzuciła go **obelżywemi i pogardliwemi wyzwiskami.**

Wówczas Gregoire **strzelił** ku **niej kilkakrotnie,** raniąc ją śmiertelnie. Następnie uciekł. Został jednak niebawem schwytany i obecnie odpowiada przed sądem.

Proces ten ze względu na osobę p. de Grasset i na swoje tło budzi w Paryżu

ogromne zainteresowanie.

Sala sądowa w pierwszym dniu rozprawy przepełniona była **liczną i doborową publicznością.** Trudno narazie przewidzieć **wynik procesu.** Zdaje się jednak, że **wymiar kary nie będzie zbyt surowy.**

Rycina nasza przedstawia podobizny **Luizy i Józefa,** owe auto, które było miejscem tragedji miłosnej oraz portrety **prokuratora i obrońcy.**

NADESŁANE

Podziękowanie

Poczuwam się do miłego obowiązku złożenia serdecznego podziękowania **Dyrekcji Tow. Ubezp. „Przyszłość", Sp Akc. w Warszawie, oraz Filji tegoż we Lwowie, ul. Kilińskiego l. 1.** za nadzwyczaj sumienne i szybkie wypłacenie mi pełnej kwoty, na którą śp. mąż mój, kapitan W. P. Edward Zegarski, był ubezpieczony we wspomnianem Towarzystwie.

Przekonana o dodatniej działalności Towarzystwa polecam je każdemu jako dobrą i zaufania godną instytucję.

Sanok, w czerwcu 1929.

Andronika Zegarska

wdowa po kapitanie Wojsk Polskich

4934

FEJLETON „GAZ. POR." z 17. VI. 1929.

EM. EMANDI.

Przedruk wzbroniony.

MĄŻ IDEALNY.

Wyściskały się i wycałowały mocno, serdecznie. Radość widzenia się po tylu latach była naprawdę wzruszająca.

— Siedem lat rozłąki, moja droga! — rzekła Niuta Żarska.

— Siedem lat? Nie do uwierzenia! — odpowiedziała pani domu, młoda, piękna pani Wisia. — Jak ten czas minął szybko! Nic się nie zmieniłaś, Niutko, jesteś taka sama, jak dawniej: śliczna, zgrabna i wiecznie młoda!

— Pochlebiasz mi, moja droga. Śliczną nigdy nie byłam, tem mniej obecnie. Starą panną zostałam. To wszystko. Ale ty, Wiśka, słynna na całe miasto piękna pani doktorowa! Tyle o tobie słyszałam, że, doprawdy, przemogłam wszystkie trudności, byle tylko móc pojechać do ciebie i zobaczyć cię własnemi oczyma..

Pocałowały się raz jeszcze serdecznie i poczęły sobie opowiadać tysiące historyj i przeżyć z lat ostatnich.

Nagle zagadnęła Niuta Żarska:

— No, a twój mąż?

Pani Wisia, jakgdyby nie rozumiejąc pytania, popatrzyła zdziwionym wzrokiem na przyjaciółkę.

— O wszystkiem mi już opowiedziałaś, lecz o mężu swoim ani słowa — rzekła Niuta Żarska. — Mów kochanie, jakiż twój mąż? Młody, przystojny? Spodziewam się, że zrobiłaś wyjątkowe szczęście.

— O, tak — odpowiedziała pani Wisia — jestem szczęśliwa.

— No, a mąż — — —?

— Julek jest bardzo kochany..

— Kochasz go?

— Naturalnie.

— Bardzo jestem ciekawa, bardzo! Powiedz-że, moja droga, brunet, blondyn?

— Ani jedno, ani drugie.

— A więc szatyn? Okrutnie lecę na szatynów, okrutnie! Czy kocha cię bardzo?

— Rozumie się — bezgranicznie! Pobraliśmy się przecież z miłości. Miałam wprawdzie dziesięć tysięcy dolarów w posagu, lecz Julek mówił, że była to drobnostka, która nie zaważyła na szali jego miłości dla mnie. Gdybym była wówczas biedną, zupełnie biedną, bez grosza — byłby mię wziął li tylko dla mnie samej.

— Czy mówił ci naprawdę o tem?

— Tysiąc razy. Od czasu, kiedy pobraliśmy się, a więc od trzech lat..

— Mówi ci o tem codziennie — — —

— Nietylko to. Codziennie wyznaje mi swoją miłość na nowo.

— Naprawdę, Wiśko, intrygujesz mnie kolosalnie! Idealny mąż. Mężczyzna, o którym czyta się obecnie tylko w powieściach.

— Tak jest moja droga. Julek, to naprawdę wyjątkowy mężczyzna. Przystojny, wykształcony i mądry. A przytem niesłychanie grzeczny! Arystokrata ducha w całem tego słowa znaczeniu.

— Niesłychane, niesłychane!

— Co niesłychane?

— Ten twój mąż, twój Julek.

— Czy bardzo cię to dziwi?

— Poniekąd. Nie mogę sobie wyobrazić, aby w rzeczywistości mógł istnieć mężczyzna, który zasługiwałby na takie superlatywy.

— Nie zapominaj, moja kochana, że pobraliśmy się z miłości.

— Otóż to właśnie jest zwykle źródłem nieszczęścia w małżeństwie.

— Ale nie u nas. Mój Julek — nie przesadzam wcale — jest naprawdę mężczyzną pierwszej klasy. Każde moje życzenie jest dla niego świętym rozkazem. Wyczytuje mi je z oczu i spełnia wszystko z ochotą i miłością.

— Więc nosi cię na rękach?

— Tak jest, moja droga.

Rozmowa toczyła się wartkim nurtem. Mąż pani Wisi urastał w niej do niezwykłego ideału, z którego biła tęcza wyjątkowych zalet i cnót.

Nagle zerwała się pani Wisia z miejsca.

— Zostaniesz u nas na obiedzie — rzekła. — Bez sprzeciwu, moja droga! Na chwilkę cię przepraszam, zaglądnę tylko do kuchni.

I wyszła. Niuta Żarska została sama w pokoju. W tej samej chwili zadzwonił telefon. Przystąpiła do aparatu i zdjęła słuchawkę.

— Hallo — rzekła spokojnym, obojętnym głosem.

Odpowiedź przyszła momentalnie. Falą energicznych, złością kipiących, brutalnych męskich słów. Stoczyły się one na Niutę Żarskę jak lawina. W pierwszej chwili nie mogła się opanować. Stała jak ogłuszona, nie pojmując ani słowa. Wreszcie zrozumiała. I zdrętwiała. Mężczyzna, mówiący przez telefon — był mężem Wisi.

Słuchawka dudniała:

— ...przeliczyłem właśnie pieniądze w portfelu — brak mi pięćdziesięciu złotych! Do kroćset djabłów! Nikt inny nie wyjął pieniędzy tylko ty! Bo nie na to odmówiłem ci wczoraj tych pieniędzy, abyś je miała sama potem wykraść! Tak jest, wykraść! Na twoje fanaberje i idjotyczne zachcianki nie dam ani grosza! Dosyć mam tego! Dosyć mam was wszystkich! Ciebie i twojej kochanej mamusi! Ale nie! Nie jesteście niczemu winne, nie! To ja byłem tym osłem, którego oćwiczyć należy mokremi batami! Ja, tylko ja! Gdzież były moje oczy, mój rozum!!

W drzwiach stanęła pani Wisia.

— To.. zdaje się do ciebie — rzekła Niuta Żarska słodkim głosem, oddając przyjaciółce słuchawkę — o ile się nie mylę — twój mąż.

Pani Wisia podniosła słuchawkę do ucha. Słuchała. Pobladła i zagryzła usta. W słuchawce brzęczało od rozpętanych złością słów:

— ..przeklinam ten dzień w którym

„GAZETA PORANNA" w STANISŁAWOWIE.

Curiosum pocztowo-telegraficzne

TELEGRAM 6 DNI WĘDROWAŁ Z KRAKOWA DO STANISŁAWOWA. — URZĘDNIK NIE ZNAJĄCY PRZEPISÓW.

Stanisławów, w czerwcu.

Cała technika i wiedza ludzka od całego szeregu lat zwłaszcza zaś w ostatnich pracuje nad tem, **by zredukować odległość.** Dzieje się to przy pomocy coraz rozwijających się środków lokomocji, a w pierwszym rzędzie przez **radjo, telegraf i telefon.** Cały ten świat używa ku ogromnemu swemu zadowoleniu tych wynalazków i przyznać trzeba, że wszędzie są też one w użyciu. Stary poczciwy telegraf także został ostatnio wydoskonalony i uczciwie pracuje, **ale niestety nie wszędzie.** Co prawda wykluczone są tu większe opóźnienia — wyjąwszy siłę wyższą — ale przecież na szczęście rzadko zdarzają się takie wypadki. — Naturalnie o ile chodzi o takie curiosa to nasz Stanisławów nie pozostaje w tyle, a poniżej przedstawiony fakt najlepiej to zilustruje:

Dnia 7 czerwca 1929 nadano w Krakowie pod adresem telegraficznym jednej z tutejszych firm **telegram.** Telegram ten doszedł szczęśliwie do Stanisławowa tegoż dnia **o godzinie 23.10** I tu zaczyna się teraz mistyka stanisławowskiego telegrafu. Nadająca telegram firma nie otrzymawszy załatwienia na skutek telegramu wysłała zwyczajny list. Na skutek tego listu firma stanisławowska w dniu 11 b. m. to jest w cztery dni po wysłaniu telegramu, **ustnie wniosła reklamację do biura telegrafu w Stanisławowie** i tu jej oświadczono, że taki telegram nie przyszedł. A dopiero po 6-ciu dniach nieszczęsny telegram firmie został doręczony. **Dosłownie po sześciu dniach.** Czy to nie jest cokolwiek za dużo. Czy nie dałoby się zarządzić by telegramy zostawały doręczane tylko z trzydniowem opóźnieniem? Czy na tem polega sprawność funkcjonowania aparatu telegraficznego? Czy miarodajne czynniki Dyrekcji Poczt i Telegrafów nie uważają, że doręczenie telegramu po 6-ciu dniach jest cokolwiek spóźnione? (Dla dokładności podajemy, że firma do której telegram został wysłany jest w Stanisławowie bardzo dobrze znaną i opłaca rocznie adres telegraficzny z góry w kwocie 40 zł. a lokal jej znajduje się od urzędu pocztowego w odległości 327 metrów).

Przy tej sposobności, należałoby pouczyć urzędnika, który w dniu 12 b. m. po południu pełnił służbę przy drugiem okienku dla listów poleconych o obowiązujących przepisach **tyczących się przesyłek poleconych,** jak nie mniej i o taryfie. Bo dotychczas interesenci o niej pouczać go muszą, a on im naturalnie nie wierzy, wskutek czego przy nadawaniu przesyłek konieczna jest ustawiczna interwencja p. kontrolera, a wskutek tego interesowane strony tracą **conajmniej pół godziny i więcej.** Uważamy jest to cokolwiek nie na miejscu wobec obecnego wyścigu pracy?

Wielka chiromantka „z Francji"
w stanisławowskiem więzieniu.

NAZYWA SIĘ GOLDA LESZCZYŃSKA I JEST POLSKĄ OBYWATELKĄ. — NACIĄGNĘŁA NAIWNYCH NA 7.000 ZŁOTYCH.

Stanisławów, w czerwcu.

Od kilku dni głosiły w Stanisławowie jaskrawe afisze, że słynna grafologini i chiromantka francuska **Lisiniore,** bawi od kilku dni w Stanisławowie i przyjmuje w pewnym hoteliku, gdzie **przepowiada przyszłość i przeszłość.** Poczciwi nasi Stanisławowianie bardzo **tłumnie ją odwiedzali,** tak, że wreszcie policja zwróciła na nią oko. Równocześnie okazały się na mieście afisze, że Madam Lisiniore przedłuża swój pobyt w Stanisławowie **o dalszych 5 dni,** z powodu wielkiego wzięcia. Skrzętna policja ułatwiła jej to przedłużenie pobytu, bo ją aresztowała. Że wróżce tej doskonale się w Stanisławowie powodziło, dowodzi tego ta okoliczność, że przy aresztowanej znaleziono **przeszło 7.000 zł. „zarobionych" w Stanisławowie.** Aresztowana oburzoną była, że w żadnem innem mieście policja jej nie czyniła wstrętów, tylko właśnie w Stanisławowie jest taka niegrzeczna. Mimo tłumaczeń i próśb pani Lisiniore oddano ją sądowi do ukarania. Przy tej sposobności stwierdzono, że rzekoma madam Lisiniore nazywa się w rzeczywistości **Golda Leszczyńska** i pochodzi nieco bliżej, jak z Francji, bo tylko ze wsi Łasko, powiat Kalisz.

Zamach bombowy na wsi.

OFIARĄ ZAWODU PADLI SKLEPIKARZ I JEGO 9-CIOLETNIA CÓRKA.

Stanisławów, w czerwcu.

Wczoraj nieznani narazie sprawcy rzucili przez okno do mieszkania **Izaka Kronenblatta,** sklepikarza w Podmichałowcach powiat Rohatyn, **bombę,** sporządzoną z pancerza od granata, napełnionego prochem strzelniczym oraz drobnymi kamieniami. Bomba ta wybuchła **i ciężko zraniła samego Kronenblatta w nogę, oraz jego 9-letnią córkę w obie nogi.** Całe urządzenie domowe zostało kompletnie zniszczone. Jest to niewątpliwie akt zemsty, a ponieważ zdołano ślady sprawców zabezpieczyć, wyjechał natychmiast na miejsce wywiadowca policji z psem policyjnym.

Kronika stanisławowska.

Zarząd Stowarzyszenia ochronki dla dziewcząt w Stanisławowie donosi w myśl uchwały z dnia 27 maja 1929 Zarząd Stowarzyszenia ochronki dla dziewcząt w Stanisławowie zamierza sprzedać w drodze przetargu nieruchomości Stowarzyszenia a to:

1. nieruchomość whl. 1755 położona przy pryncypalnej i przemysłowej ulicyi Sapieżyńskiej o obszarze 5.563 m. kw. wraz z domem i to w całości lub częściowo, 2. parcelę gruntową przy ul. Halickiej za targowicą o obszarze 611 m. kw. Oferty w kopertach zamkniętych składać należy do dni 30-tu od dnia ogłoszenia do rąk przewodniczącego Stowarzyszenia Dr. Hendrychowskiego Stanisława w Stanisławowie. — Magistrat.

Zarząd zastrzega sobie pełną swobodę działania jak i też dowolny wybór oferenta.

Teatr im. Tobilewicza wystawia w dniu 15. bm. trzyaktową komiczną operetkę „Zaporoski Skarb". W dniu 16. bm. na zamknięcie sezonu wystawia tenże teatr „Natałkę Połtawkę".

Eksplozja automobilu. W dniu 11. bm. jechał samochód, będący własnością kapituły w Młyniskach powiat Żydaczów, prowadzony przez szofera Władysława Marka. W pewnym momencie na drodze między wsią Demenka a Wełczniowem wskutek powstałej z niewiadomej przyczyny eksplozji benzyny, stanął samochód w jednej chwili w ogniu. Szofer zdołał w ostatniej chwili wyratować się przez wyskoczenie z wozu. Samochód spłonął doszczętnie.

Aresztowanie znanego apasza. Franciszek Harasymowicz, znany apasz i oszust ukazał się znowu na widowni publicznej, lecz nie długo cieszył się wolnością, gdyż został znowu aresztowany na targu pod zarzutem kradzieży 200 zł. Aresztowany oddany został do dyspozycji władz sądowych.

Porachunki osobiste — nożem. W Chocimie powiat Kałusz powstałe nieporozumienie z Pawłem Krawczukiem załatwił Władysław Zink w ten sposób, że pokłuł go niebezpiecznie nożem w pierś i brzuch. Nożowiec został aresztowany.

Śmierć dziecka. W Maniawie pow. Bohorodczany składał wczoraj kloce drzewne Michał Chocaniuk. Pracy przyglądała się 9-letnia Marja Biłusiak. W pewnym momencie ciężki kloc potoczył się za daleko i ciężarem swoim przygniótł dziecko, które na miejscu poniosło śmierć.

Kogo aresztowano? Michał Chałak z Wołczyńca został aresztowany za kradzież zegarka na szkodę Józefa Konarskiego. Zegarek odebrano, a ptaszka oddano do klatki. — Izydor Brutmann został na polecenie sądu okręgowego aresztowany za popełnienie zbrodni kradzieży. — **Michał Semańczuk** i Andrzej Łoszniow aresztowani zostali na gorącym uczynku kradzieży na szkodę biskupa Chomyszyna i oddani zostali do sądu. — Jakób Grindlinger aresztowany został na polecenie sądu okręg., jako ukrywający się przed odsiedzeniem orzeczonej kary.

---

szatan namówił mię do przestępstwa, jakiem okazało się pożycie z tobą, rozumiesz, przeklinam! A tych pięćdziesięciu złotych absolutnie ci nie podaruję! Przy najbliższej sposobności ściągnę je z całą bezwzględnością! Skończyłem!

Słuchawka zadygotała stukiem i chrzęstem. Pani Wisia stała jednak dalej, jakgdyby wsłuchana w echo zgasłej nagle muzyki słów. Opamiętała się wreszcie i siląc się na uśmiech, rzekła z wymuszoną łagodnością do słuchawki:

— Dobrze, Juleczku, nie będę na ciebie czekała — i zwracając się do przyjaciółki, dokończyła:

— Ach, moja droga, mój mąż usprawiedliwia się, że nie będzie mógł być na obiedzie. Kochany, dobry Jul. Tyle ma zajęcia, że nie może pozwolić sobie na godzinę wypoczynku. Jaka szkoda, że nie będziesz miała sposobności poznać go dzisiaj.

— Faktycznie mocno żałuję.

— Będziemy zatem same na obiedzie.

— Nie, nie, moja droga. Mimo najlepszej chęci — nie mogę. Dzisiaj jeszcze wyjeżdżam, a mam szalenie dużo spraw do załatwienia. Żegnaj, Wisiu, bądź zdrowa.

Pani Wisia nie oponowała. Żegnając przyjaciółkę, zapytała:

— Kiedy wyjdziesz zamąż?

— Nigdy. Boję się, że nie znajdę ideału, o jakim marzę. Idealnych mężów nie ma. Właściwie — jest tylko jeden. **Ale tym jest** — twój mąż. Bądź zdrowa.

Z sali koncertowej.

Wczoraj odbył się w Stanisławowie szumnie zapowiedziany koncert, w którym brał udział śpiewak liryczny p. Michał Ostrowerch, oraz pianistka p. Marja Harasymowicz. Na sali zebrało się bardzo wielu słuchaczy i po godzinnem opóźnieniu rozpoczął się koncert. Dużo o tym występie pisać nie można, bo śpiewak był bardzo słaby. Mimo długoletnich studjów w Medjolanie, niczego słuchającym nie zaprodukował. Dysponuje on bowiem głosem bardzo słabym, tak, że możliwe nawet szkolenie nie dało się zauważyć. Czując też swoje słabe strony, artysta stale śpiewał pianissimo, nie ryzykując silniejszych a wyższych tonów, a próba wzięcia wyższego tonu zakończyła się kiksem. Trudno jednak nie przyznać p. Ostrowerchowi odwagi, że... odważył się wystąpić z publicznym koncertem. — Sytuację ratowały cokolwiek narodowe pieśni ukraińskie oddawane z dość dobrą swoistą interpretacją.

Miłą natomiast niespodziankę sprawiła p. Harasymowicz. Już jej prawdziwie artystyczny akompanjament wskazywał, że ma się do czynienia z nieprzeciętną artystką. Została też hucznymi oklaskami oraz pięknym bukietem wynagrodzona.

Pudrowany policjant

Nowy Jork, w czerwcu.

(+) Zakaz pudrowania się dotyka srodze **nietylko uczenice szkolne.** Zdarzyło się nieraz, że w tem lub owem państwie **uczenicę wydalono ze szkoły za pudrowanie noska lub umalowanie warg.** Jednak chyba po raz pierwszy zdarzył się wypadek, że ofiarą **użycia pudru padł... poważny policjant.**

Zdarzyło się to w **New Orleans.** Szef miejscowej policji wydał **zakaz używania przez policję kosmetyków.** Srogi ten mąż bardzo bezwzględnie przestrzega tego zakazu, toteż mało nie padł trupem, wszedłszy raz do restauracji i ujrzawszy taką scenę: Przed bufetem stał jeden z jego podwładnych a właścicielka nagle wychyliwszy się z za lady, kokieteryjnie **upudrowała policjantowi... nos.**

Nic nie pomogła okoliczność, że nieszczęsny policjant był w tym wypadku tylko ofiarą. Został on z miejsca zasuspendowany w urzędowaniu i **wydalony ze służby.**

Ze sportu.

Program 10-tego dnia wyścigów M. T. Z.

Lwów, 16. czerwca.

Sezon wiosenny wyścigów konnych zbliża się **powoli ku końcowi,** a coraz tłumniejszy udział publiczności świadczy, że sport konny z każdą chwilą zyskuje entuzjastycznych zwolenników. Dzisiejszy program przynosi znów szereg **interesujących gonitw,** a w szczególności o nagrodę **Gumnisk w kwocie 5000 zł. dla koni arabskich** i Memorial Jana hr. Tarnowskiego o **nagrodę 4000 zł.** W pierwszej gonitwie z wymienionych rozegra się znowu zażarta walka między Dywersją a Golfem, i choć Dywersja dotychczas jeszcze nie została pokonaną na lwowskim torze, wynik jest niepewny, bo z każdym dniem poprawia swą kondycję.

W Memorial u J. hr. Tarnowskiego staną na starcie Ave, Aranka, Dziarska, Iwonka, Imre i Kin-Fo. Aranka zdobyła w tym sezonie pierwszą nagrodę przed Telimeną II i Atamanem II oraz trzecią za Irasatti i Byle - Jakim. Ave była pierwsza przed Kin-Fo i Iwonką i drugą za Imre przed Kin-Fo. Dziarska zdobyła w 6 dniu wyścigów drugą nagrodę za Flosem przed Daniną II i pierwszą w 8 dniu przed Deniss i Marpessą. Iwonka była dwukrotnie pierwszą przed Kin-Fo i Atamanem II oraz Bursztynem, drugą za Ebro i trzecią za Ave i Kin-Fo, a Kin-Fo dwie drugie i trzecią jak wyżej wymienione. Wyniku więc z całą pewnością przewidzieć się nie da.

Szczegółowy program przedstawia się następująco:

Gonitwa I.: Nagroda 1000 zł., z przeszkodami. Dystans ok. 4800 m. 1) Bystrzyca, kl. sk. gn. E. Sobańskiego, 2) Buńczuk, og. kaszt., por. Goszczyńskiego, 3) Gini, kl. c. gn. W Zakrzeńskiego.

Gonitwa II. Nagroda 800 zł. dystans ok. 1600 m.: 1) Ragemonia, kl. kaszt. M. Gutowskiego, 2) Fierje, kl. kaszt. St. Bronikowskiego, 3) Zambezi, kl. kaszt. K. hr. Rostworowskiego, 4) Bohun, og. c. gn. L. Krzeczunowicza, 5) Droga, kl. gn. St. Bronikowskiego, 6) Klejnot, og. sk. gn. ppułk. T. hr. Komorowskiego, 7) Guślarz, og. gn. por. Chendyńskiego.

Gonitwa III. Nagroda 1000 zł., dla koni arabskich, dystans ok. 1600 m., 1) Izis, kl. siwa R. ks. Sanguszki, 2) Gitana, kl. siwa St. „Janów", 3) Abd-El-Krom, og. gn. O. Bierzyńskiej, 4) Branka, kl. c. siwa A. Wołk-Laniewskiego, 5) Ali II, og. c. siwy A. Wołk-Laniewskiego, 6) Effendi, og. c. siwy, rtm. Kapiszewskiego, 7) Aga, og. kasztanowaty, A. Wołk-Laniewskiego, 8) Majówka, kl. c. siwa por. Wojtowicza.

Gonitwa IV. Nagroda 600 zł., dystans ok. 2100 m.: 1) Umykaj - Polmoodie, kl. gn. J. Skolimowskiego, 2) Jerychonka, kl. kaszt. kpt. Płotnickiego, 3) Ataman II, og. kaszt. pułk. M. Karatiejewa, 4) Bartosz, og. sk. gn. J. Stokowskiego, 5) Banco II, og. sk. gn. 21 p. Ułanów Nadwiślańskich.

Gonitwa V. Nagroda Gumnisk 5000 zł., dla koni arabskich, dystans około 2400 m., 1) Dywersja, kl. kaszt. R. i J. hr. Potockich, 2) Leila, kl. c. siwa C. Łopuskiego, 3) Golf, og. siwy St. Janów.

Gonitwa VI. Memorial Jana hr. Tarnowskiego 4000 zł., dystans około 2400 m.: 1) Ave, kl. gn. K. Rojowskiego i St. Kuźnickiego, 2) Aranka, kl. kaszt. W. Zakrzeńskiego, 3) Iwonka, kl kaszt. E. Grzybowskiego, 4) Dziarska, kl. kaszt. por. Strużyńskiego, 5) Imre, og. kaszt. E. Grzybowskiego, 6) Kin-Fo, og. gn. por. Z. Wojtowicza.

Gonitwa VII. Nagroda 800 zł., z płotami na dystansie 2800 m. 1) Umykaj Polmoodie, kl. gn. J. Skolimowskiego, 2) Pola Negri, kl. kaszt. L. Krzeczunowicza, 3) Latarnia, wał. kaszt. rtm. Trenkwalda, 4) Hassan, og. gn. St. Bronikowskiego, 5) Lytuśka kl. c. gn. mjr. R. Wani, 6) Ramkor, kl. kaszt. Grona of. 21 p. ułanów, 7) Rapsod, og. por. Bierzyńskiego, 8) Igor, wał. gn. kpt. Riedla.

NASZE TYPY:

I. Buńczuk.
II. Bohun, Zambezi.
III. Branka, Izis.
IV. Umykaj Polmoodie, Bartosz.
V. Dywersja.
VI. Ave, Imre.
VII. Pola Negri, Latarnik.

Dzisiejszy program sportowy.

Lwów, 16. czerwca.

Dzisiejszy program sportowy przedstawia się **bardzo obficie.** Przewiduje on obok tradycyjnych **spotkań piłkarskich,** również **interesujące zawody kolarskie** pierwszą większą imprezę **lekkoatletyczną** w postaci okręgowych mistrzostw oraz okręgowy turniej tennisowy, który z każdym dniem zyskuje na **atrakcyjności** ze względu na zbliżające się walki finałowe.

Główna uwaga skupia się naturalnie na zawodach ligowych

RUCH POGOŃ,

zaczynających się o **godz. 5.30 pop.** Sytuacja ligowa przedstawia się tak że każde spotkanie ma w danej chwili **decydujące znaczenie,** ponieważ zdobycie względnie utrata punktów spowodować może daleko idące **przesunięcia** w tabeli. Wynik zawodów dzisiejszych podobnie jak i wszystkich innych **nie da się przewidzieć.** Liczyć się należy z **zaciętą walką,** która nie powinna jednak **przekroczyć dozwolonych ram.** Zapelować należy w szczególności **do publiczności,** by manifestując sympatje zachować zechciała **właściwą miarę** i nie dała powodów do narzekań i biadań nad upadkiem **sportowej moralności. Dopping** własnej drużyny nie może iść w żadnym wypadku w parze z **niekulturalnymi wybrykami,** tembardziej, że nie brak czynników, którzyby chętnie z zachowania się widowni ukuły broń przeciw niczbyt miłemu sercu ich konkurentowi.

MISTRZOSTWA KLASY A.

zbliżają się zwolna **ku końcowi,** to też nic dziwnego, że każde spotkanie ma poniekąd **decydujące znaczenie.** We Lwowie odbędą się dzisiaj jedynie dwa mecze o okręgowe mistrzostwo. Rano o 11-tej walczyć będzie **Ukraina** z stanisławowskim **Hakoachem** na „Cytadeli", popołudniu zaś o godz. 3.15 wystąpi **Polonja przemyska** przeciw **A. Z. S.-owi.** Zawody te odbędą się jako **przedmecz** na boisku Pogoni. Hasmonea gości w Złoczowie, a Pogoń I. B. w Rzeszowie. W Stanisławowie natomiast gra Pogoń stryjska z Rewerą.

BIEG KOLARSKI

o puhar firmy „Ateneum" rozpocznie się **również o 9-tej rano.** Start nastąpi **przed biurem „Ateneum"** przy ul. Zimorowicza 5.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE

toczyć się będą od samego rana t. j. **od 9.30 na boisku Czarnych.**

TURNIEJ TENNISOWY

przyniesie rano już szereg **interesujących rozgrywek półfinałowych i finałowych.**

Turniej tennisowy Okr. Lwowskiego

Lwów, 16. czerwca.

Wyniki dnia czwartego Turnieju.

Gra pojedyncza pań I klasy:

Korska - Kruczkiewiczówna 6:2, 6:8, 6:2.

Gra pojedyncza panów I klasy:

Kołcz I - dr. Stahl 9:7, 4:6, 7:5, — Dwugodzinna gra bardzo emocjonująca. Nawratil - Knopf Marjan 6:2, 6:2, Lantner - Sasyk 6:3, 6:2, Półfinał Kołcz-Pohoryles 6:2, 6:3.

Gra pojedyncza pań II klasy:

Finał wygrywa p. Langnerówna (Czarni) zwyciężając p. Goblot (LKT) w stosunku 6:0, 6:2.

Gra pojedyncza panów II klasy:

Hauska - Warteresiewicz 6:1, 2:6, 6:3, Górniak - Słotwiński 6:3, 8:6, Mej-Schmerzler 0:6, 6:3, 7:5, Stenzel - Hauska 4:6, 6:2, 7:5, Knopf Markus-Fränkel 6:4, 10:8, Półfinał Stenzel-Knopf Markus 3:6, 6:2, 6:4.

Gra podwójna pań i panów:

Orzechowska - Nawratil - Kruczkiewiczówna, Krystek 6:8, 6:1, 6.1.

Gra podwójna panów:

Drohomirecki, Sasyk - Żuławski, Stahl III 6:3, Kuchar Wł., Stahl II-Feldman, Ecker 6:1, 6:2, Żongołowicz Drapała - Drohomirecki, Sasyk 8:6, 7:5, Kuchar Wł., Stahl II - Kulczycki, Herman (Klub Sport. Janina Złoczów) 8:6, 6:4, Lantner, Altschüller - Bielski, Głażewski 6:1, 6:3, Nawratil, Kołcz-Żongołowicz, Drapała 7:5, 8:6.

W niedzielę o 10 rano finał pań I klasy (Kierska, Orzechowska). Gra panów I klasy półfinał (Nawratil, Lantner). Gra panów II klasy półfinał i finał (Górniak, Mej i Stenzel). Gra podwójna panów półf. Kuchar, Stahl II, Lantner, Altschüller. Gra podwójna pań i panów półfinał Orzechowska, Nawratil-Raczyńska, Lantner. Popołudniu finał gry podwójnej panów i gry podwójnej pań i panów.

FEJLETON „GAZ. POR." z 17. VI. 1929.

MIGAWKI NIEDZIELNE.

Kwietne nastroje i pieśni zapachu. — Jak pozbyć się z domu teściowej. — Mowa kwiatów. — Najgorzej jest dostać wodną lilję. — Kiedy ofiarodawca „marzy", a kiedy „pragnie" i „żąda". — „O ty mój słodki Węgierek!"

Nie wiem czy to dlatego, że gram kwiaciarkę, czy, że na ostatniej premjerze było moc kwiatów — dość, że wyobraźnię przesyconą mam zapachem róż, a myśli kwietnymi nastrojami.

A może poprostu stało się to dlatego, że czerwiec zabarwił się kwieciem i rozsypał hojną dłonią cały botaniczny alfabet lata. — „Żeby było wesoło, żeby było ładnie!"

Rozchylają więc do słońca białe płatki lilje, pachną goździki, pysznią się piwonje i tulipany, stroją się we wdzięk prostoty — stokrocie, opowiadają leśne bajki — konwalje. — Bo kwiaty umieją mówić pięknie i serdeczniej niż ludzie, dlatego często łatwiej zjednają jakąś łaskę, niż najpiękniejsza mowa rymowana.

Któraż kobieta potrafi się oprzeć twej miłości, gdy w gorącą noc jaśminy i bzy odurzającą pieśnią zapachu — wstawią się za tobą?

Któraż teściowa nie wyprowadzi się z domu zięcia, jeśli o jego nienawiści, mówić jej będzie codziennie, świeżo ofiarowany bukiet pokrzywy.

Mowy jednego tylko kwiatuszka kobiety nie rozumieją lub może nie chcą rozumieć; mowy niezapominajki. — Zazwyczaj niewiasta rozumuje: „ofiarował mi niezapominajkę — a kwiat ten szepcze — pamiętaj! — czyli — nie opuszczaj!"

A przecież zapomnieć, lub nie, można tylko coś, co było — a nie co jest. Czyli, że ofiarowane niezabudki w sposób niesłychanie subtelny szepczą: „Nie zapominaj, wspominaj, ale idź już raz do wszystkich djabłów!"

Ażeby uniknąć takich nieporozumień najlepiej kupić sobie podręcznik: „Mowa kwiatów".

Ja ze swojej strony mogę moim Miłym Czytelniczkom udzielić kilku informacji w tej materji — a więc:

1) Goździki przysięgają przyjaźń. 2) Mięta — tkliwą opiekę. — 3) Róża mówi, kocham, ale lubię ukłuć. — 4) Mak — szaleję ale prędko mi to przejdzie. — 5) Mimoza — kocham i jestem zazdrosna. — 6) Akacja — tęsknię. 7) Tuberoza — jestem niebezpieczna. — 8) Górska szarotka — nie będę twoją, bo nas dzielą przepaście. — 9) Bez — ubóstwiam, ale jestem goły. — 10) Powój — zginę bez ciebie. — 11) Lilja wodna — pożycz pieniędzy, bo tonę w długach. — 12) Groszek pachnący — nie proś, bo ulegnę. — 13) Lipa — nie opuszczę cię, aż do „siódmego potu".

Językiem miłości tkliwej i cichej przemawia — fjołek — językiem miłości wiernej i prawdziwej.. kwiat paproci.

Widzimy więc, ile pięknych rzeczy można się dowiedzieć z mowy kwiatów. Muszę jeszcze nadmienić, że kwiaty przy słane anonimowo, oznaczają, że ofiarodawca — „marzy". — Kwiaty z biletkiem — mówią, że „pragnie", a kwiaty przy „grubszym" prezencie, zaznaczają, że „żąda".

Przypuszczam, że w tych dniach kwiaty bardzo podskoczą w cenie z powodu występów Węgierki, a propos którego słyszałam bardzo zajmującą rozmowę dwóch panienek — podaję ją w całości, bez komentarzy:

Panienka ruda: Moja Lusiu, jak tam napisać — czy: tęsknię do ciebie Węgierku — czy — tęsknię do ciebie Węgierko? — A potem, czy — kocham cię Węgierko — czy też — kocham cię Węgierku?

Panienka czarna (po głębokiem zastanowieniu): Poco ty wymyślasz takie trudne odmiany? Napisz najlepiej w 5-tym przypadku, wołając „o!" To będzie taki krzyk duszy.

Panienka ruda: No więc jak napisać ten krzyk duszy?

Panienka czarna: Jakto jak — zwyczajnie: „O ty mój słodki Węgierek!"

Irena Ładosiówna.

KRONIKA

16 CZERWCA
Niedziela
Benona

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Niedziela, 16. czerwca o godzinie 3.30 „Żydówka" (ceny zniżone).

Niedziela, 16 czerwca o godzinie 7.30 „Pygmaljon" wyst. Węgierki.

Poniedziałek, 17. czerwca o g. 7.30 „Pygmaljon", wyst. A Węgierki.

Wtorek, 18. czerwca o godz. 7.30 w. „Pygmaljon", wyst. A. Węgierki

*

Po dwa przedstawienia dają w dniu dzisiejszym oba teatry miejskie. W Teatrze Wielkim odegrana będzie o godz. 3 popołudniu „Żydówka" Halevy'ego z udziałem pp. Platówney, Okońskiej, Bedlewicza, Szymonowicza, Tarnawskiego w głównych rolach, a wieczorem o 7.30 „Pygmaljon" Shawa z gościnnym występem Aleksandra Węgierki. — W Teatrze Małym wystawiona będzie popołudniu sensacyjna sztuka „Pociąg widmo", wieczorem zaś po cenach zniżonych, ciekawa komedja „Sylwia kupuje sobie męża". 7

„Pygmaljon", świetna komedja Bernarda Shawa, która dzień w dzień ściąga tłumy publiczności do Teatru Wielkiego, grana będzie w dalszym ciągu w poniedziałek i wtorek. Znakomicie wyreżyserowana i wystawiona, a koncertowo grana przez naszych artystów z gościnnym udziałem Aleksandra Węgierki, doskonała ta komedja przyjmowana jest przez publiczność na każdem przedstawieniu niemilknącemi oklaskami.

*

TEATR MAŁY:

Niedziela, 16. czerwca o godz. 3.30 „Pociąg widmo", ceny zniżone.

Niedziela, 16 czerwca o godzinie 7.30 „Sylwia kupuje sobie męża". 50 proc zniżki.

Poniedziałek, 17. czerwca o g. 7.30 „Sylwia kupuje sobie męża". 50 proc zniżki.

Wtorek, 18. czerwca o godz. 7.30 w „Sylwia kupuje sobie męża". 50 proc. zniżki.

*

Teatr Stanisławskiego we Lwowie. W najbliższych dniach przybywa do naszego miasta na kilka występów grupa artystów „Teatru Artystycznego" Stanisławskiego w Moskwie. Jest to praska grupa artystów tego znakomitego teatru posiadającego sławę najświetniejszego teatru w świecie. Dyrekcja Teatrów Miejskich, korzystając z pobytu tego teatru w Polsce, zaprosiła go na występy do Lwowa. Artyści rosyjscy zjeżdżają do nas w przyszłym tygodniu i dadzą na scenie Teatru Wielkiego cztery przedstawienia, na które złożą się sztuki następujące: „Bieda nie hańbi", komedja A. Ostrowskiego, „Sad wiśniowy", sztuka A. Czechowa" „Ożenek", komedja M. Gogola, „Na dnie", sztuka M. Gorkiego. Pierwszy występ w czwartek 20. bm., następne w piątek, sobotę i niedzielę. W skład trupy, którą ujrzymy we Lwowie wchodzą najwybitniejsi artyści moskiewskiego „Teatru Artystycznego" pod wodzą dyrektora P. Pawłowa. Artyści rosyjscy bawili ostatnio w Warszawie, gdzie występy ich stały się prawdziwą sensacją artystyczną i cieszyły się olbrzymiem powodzeniem.

*

Rosyjski teatr „Bi-Ba-Bo" pod dyrekcją znanego artysty teatrów piotrgrodzkich P. Andrejewa-Trelskiego z udziałem primadonny teatrów kijowskich O. Wigockiej. Dziś niedziela 16. bm. ostatnie przedstawienie teatru „Bi-Ba-Bo". Odegrane będą najlepsze szkice artystyczne drugiego programu.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Buster Keaton jako sportowiec z miłości".
CHIMERA: „Kobieta to grzech".
FATAMORGANA:: „Serce nie sługa".
CASINO: Emil Jannings w Jego „Ostatnim Rozkazie".
COLOSSEUM: „Kozacy".
GRAŻYNA: „Pan Tadeusz".
KOPERNIK: „Nowoczesny Casanova".
LEW: „Pat i Patachon".
LUNA: „Ojcowie i Dzieci",
OAZA: „Ojcem zostać nie trudno"
MARYSIEŃKA: „Nowoczesny Casanova".
PAN: „Marynarze i blondynki".
PALACE: „Prawo młodości".
PASAŻ: „Cyrkówka Rita".
PROMIEŃ: „Za murami haremu".
UCIECHA: „Pat i Patachon w obliczu śmierci".

Budowa nowych linji kolej. na Pokuciu

SPOWODUJE ROZWÓJ TEGO PIĘKNEGO ZAKĄTKA POLSKI.

Lwów, 16 czerwca.

Jak się dowiadujemy, do Kut przybyli inżynierowie i technicy wraz z personelem pomocniczym celem rozpoczęcia prac nad wytyczeniem trasy kolejowej, która połączy **Pokucie z linją kolejową Lwów — Śniatyn. Połączenie przeprowadzone będzie na linji Kuty — Wiśnica, a stąd przez terytorjum rumuńskie, tranzyt na Załucze — Nepolorowce (Grigore -- Ghica Voda).** Również w pełnym toku są prace nad budową kolei wąskotorowej Kuty Hryniowa, a następnie dalej w góry w kierunku granicy rumuńskiej.

Budowa ta łącznie z projektowaną budową linji kolejowej normalno - torowej otwiera nowe horyzonty dla całego Pokucia, jednego z najpiękniejszych górskich zakątków polskich.

Osobliwe „uczczenie" inżyniera polsk.

KTÓRY POŁĄCZYŁ STANY ZJ. Z KANADĄ.

Nowy Jork, w czerwcu.

(+) Do niedawna w kanadyjskiej miejscowości Niagra Falls (leżącej koło słynnego wodospadu) stał w parku królowej Wiktorji pomnik sławnego inżyniera polskiego, **Kazimierza Gzowskiego,** który (o czem mało kto z jego rodaków wie) przed laty zbudował pierwszy stały most, łączący Kanadę ze Stanami Zj.

Niedawno pomnik ten usunięto **i ulokowano na... dziedzińcu miejscowego więzienia,** a na jego miejscu stanął budynek rządowy.

Polsko-amerykańska prasa słusznie protestuje przeciw takiej profanacji i apeluje do rządu kanadyjskiego, aby sprawę załatwił w sposób przyzwoity.

Płuca ludzkie stają się coraz mniejsze!

CIEKAWE TWIERDZENIE ZNANEGO ANTROPOLOGA

Londyn, w czerwcu.

(=) Znany antropolog angielski. **Sir Artur Keith,** prezes Instytutu Antropologicznego w Londynie, wygłosił na ostatnim posiedzeniu tego Towarzystwa naukowego **ciekawy odczyt p. t. „Płuca ludzkie".** W odczycie tym, któremu towarzyszyło wielkie zainteresowanie licznie zebranego audytorjum, wypowiedział Keith

bardzo ciekawe twierdzenie.

Zaznaczył mianowicie, iż płuca ludzkie **ulegają niejako ustawicznej redukcji. Jest to objaw degeneracji,** któremu należy się energicznie przeciwstawić przy pomocy **gimnastyki i sportów.**

—o—

Dyrekcja Prywatnego Seminarjum Nauczycielskiego im. Stanisława Wyspiańskiego we Lwowie — przyjmuje wpisy i zgłoszenia do egzaminów wstępnych codziennie od godziny 10—1 i 17—19, **przy ul. Długosza l. 9.**

Nauka w przyszłym roku szkolnym 1929/30 odbywać się będzie **w nowym lokalu,** przy ul. Fredry l. 1 (dawne kasyno oficerskie).

O terminie egzaminów wstępnych informuje Sekretarjat Zakładu przy ul Długosza l. 9. 4972--4

—o—

Imprezy Lwow. Inst. Muzycznego na dochód LOPP. Na dochód Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej urządza Lwowski Instytut Muzyczny w niedzielę, dn 23. bm. w sali Kasyna i Koła Lit. Art. o godz. 4-tej popoł. Popis produkcyj gimnastyki rytmicznej. Obfity program wypełnią produkcje klasy prof. Koltyn Krug metodą Jaques Dalcroze z akompanjamentem instrumentów perkusyjnych w wykonaniu dzieci od lat 4—5, a nadto popis klasy fortepianowej prof. dyr. A Niementowskiej i skrzypcowej prof. dra Bauera i dra Sperbera, na który złożą się utwory Poldiniego, Schuberta, Bendla, Jaques Dalcrozea itd. Również w niedzielę 23. bm. w Sali Kasyna i Koła Lit. Art. o godz. 8-mej wiecz. urządza Lwowski Instytut Muzyczny na dochód LOPP. Koncert uczniów i uczenic kursu koncertowego: klasy fortepianu prof. M. Dąbrowskiego, skrzypiec prof. dra M. Bauera, śpiewu solowego prof. Z. Tatarczuchowej i dyr. St. Tarnawskiego (kurs operowy). Program wypełnią utwory Korngolda, Pucciniego, Chopina, Paganiniego, Verdiego, Gounoda i Liszta. Musimy zaznaczyć, że koncerty L. I. M stale cieszą się wielkiem uznaniem i frekwencją naszej publiczności, która słusznie oceniając ich wysoki poziom artystyczny, darzy wykonawców swem uznaniem. To też nie wątpimy, że i w tym roku będą one przedmiotem szczególnego zainteresowania muzycznego Lwowa, zwłaszcza, że L. I. M. przeznaczył dochód na tak popularną instytucję, jaką jest LOPP. Bilety nabywać można w Kom. Woj. LOPP. (Gmach Województwa I. p.) od godz. 10—14, w Księgarni Połonieckiego, a w dn. 21 i 22. w Hotelu George'a i w Hotelu Krakowskim.

Zgromadzenie członków Tow. Pomocy Naukowej, utrzymującego Bursę im. Tadeusza Kościuszki, odbędzie się w niedzielę 23. bm. o godz. 10 rano w lokalu Bursy. ul. Dwernickiego 1.

Występ Stefana Jaracza w Truskawcu. W niedzielę, 16. bm. w sali domu zdrojowego w Truskawcu odbędzie się wieczór najcelniejszej współczesnej prozy polskiej, który wypełni Stefan Jaracz.

Dla wyjeżdżających do czechosłowackich miejsc kąpielowych, uskutecznia przekazy najkorzystniej Dom Bankowy Jakób Ulam we Lwowie ul. 3 Maja 12.

(—) **Wielka kradzież mieszkaniowa.** Wczoraj dokonano włamania do mieszkania Barucha Wittlina, przy ul. Kopernika 22 i skradziono srebrną zastawę stołową, garderobę wartości 5 tys. złotych.

(—) **Kosztowna drzemka na Wałach Hetmańskich.** P. Władysław Kondzioła utrudzony ciężką pracą dzienną, usnął późnym wieczorem na Wałach Hetmańskich. Skorzystał z tego jakiś złodziejaszek i ukradł mu złoty zegarek wartości 170 zł.

(—) **Ucieczka umysłowo chorej.** Józef Majewski, zamieszkały w Borysławiu przywiózł wczoraj do Lwowa umysłowo chorą żonę Katarzynę, która na pl. Strzeleckim zbiegła.

(—) **Do aresztów policyjnych oddano** wczoraj: Józefa Kalicyna, przytrzymanego w Rynku na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej, Karolinę Breitwieser za kradzież portfelu z gotówką 318 zł. na szkodę Szymona Pawlaczka, sekwestratora podatkowego, Jakóba Fedora za kradzież na szkodę swego chlebodawcy Leona Hirschprunga (szkoda wynosi 500 zł.) i Jana Dumańskiego, poszukiwanego przez Sąd karny we Lwowie.

(—) **Ujęcie sprawcy kradzieży pieniędzy w Synagodze.** Onegdaj w Synagodze przy pl. Teodora 5, nieznany sprawca skradł kilka modlitewników i rozbił puszki z pieniądzmi, wyrządzając szkodę w kwocie 500 zł. Po przeprowadzonych dochodzeniach aresztowano pod zarzutem tej kradzieży Izydora Herscha Fränkla.

(—) **Piwo wymaga śledzia.** Robotnicy rozlewni piwa z Browaru Jana Götza, przy ul. Zamkowej 12, Michał Tarnawski, Michał Kłoczko i Józef Kowalski, nie mogąc już pić piwa bez jakiegoś pikantnego przysmaku dokonali kradzieży śledzi na szkodę Abrahama Löwa i Abrahama Kalischa. W czasie rewizji część tych śledzi znaleziono.

(—) **Aresztowanie komunisty.** Wczoraj oddano do aresztów policyjnych Michała Woźnicę, który dnia 9. bm. wygłosił antypaństwowe przemówienie na niedozwolonym wiecu, na Starym Rynku

—o—

—o—

Proszę o głos.

LWOWIANIE NIE MAJĄ SIĘ GDZIE KĄPAĆ.

Lwów, 16 czerwca.

Otrzymujemy następujące pismo:

Jedną z największych, a może nawet największą plagą Lwowa jest brak rzeki. W każdem innem kulturalnem mieście brak ten zastąpiony bywa szeregiem stawów i basenów, tak, że publiczność korzysta z nich w dostatecznej mierze w czasie upałów letnich.

A u nas nietylko że ilość tych stawów ogranicza się wszystkiego do liczby dwóch, lecz nadto obydwa są w stanie zaniedbania i braku należnego dozoru.

Pierwszy z nich **staw „Żelazna Woda"** przez przeciąg ubiegłego miesiąca był tak brudny, że kąpać się w nim było zupełną niemożliwością. — Kiedy nareszcie po licznych zabiegach zabrano się do oczyszczenia go, praca, która winna trwać najwyżej 4—5 dni, **przeciąga się całymi tygodniami** i odkładana z dnia na dzień, wprowadza w błąd publiczność coraz to zmiennym terminem otwarcia.

Daleko gorzej jeszcze przedstawia się kwestja **ze stawem „Świtezi"**. Zamknięty był podczas ubiegłego lata i tego roku również zwleka się z otwarciem. Nie wiemy, z czyjej winy piętrzą się trudności w tym względzie, faktem jest jednak, że przy odrobinie starań odnośnych czynników, kwestja oddania wreszcie wody do publicznego użytku, zostałaby rozwiązana pomyślnie.

Mamy nadzieję, że ten apel ogółu nie pozostanie bez echa u należnych władz.

Grono miłośników sportu pływack.

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15. czerwca. (Tel. G. P.) 4 proc. premjowa pożyczka inwestycyjna 104 i ćwierć, 5 proc. pożyczka dolarowa (dolarówka) 70 3/4, 5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 5 proc. pożyczka kolejowa z 1926 r. 59, 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8 proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Państw. Banku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje Banku Gosp. Kraj. 94, te same 7 proc. 83 i ćwierć.

Waluty i dewizy: Dolary 8.86 Holandja 357.24 Londyn 43.13 Nowy Jork 8.88 Szwajcarja 171.08 i pół Włochy 46.55 Ryga 170.92.

Warszawa, 15. czerwca. (Tel. G. P.) Bank Polski 167 Bank Zachodni 70 Bank Zw. Sp. Zarob. 78 i pół Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 30 Firlej 46 i pół Węgiel 70 Lilpop 31 Pocisk 4 i ćwierć Rudzki 41 i pół Starachowice 26 i pół.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 15. czerwca. (Tel. G. P.) Paryż 20.32 i pół Londyn 25.21 Nowy Jork 5.19.97 i pół Belgja 72.18 Włochy 27.20 i pół Hiszpanja 74.25 Holandja 208.37 i pół Berlin 123.96 Wiedeń 73 Sztokholm 139.05 Oslo 138 i pół Kopenhaga 138 i pół Sofja 3.75 i pół Praga 15.38 i pół Warszawa 58 i ćwierć Budapeszt 90.63 i pół Białogród 9.12 3/4 Ateny 6.72 i pół Konstantynopol 2.50 i pół Bukareszt 3.08 i pół Helsingfors 13.06 i pół Buenos Aires 217 3/4.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 15. czerwca. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.36 Belgrad 12.47 i pół Berlin 169.41 Bruksela 98.66 Budapeszt 123.90 Bukareszt 4.21 5/8 Kopenhaga 189.30 Londyn 34.45 3/4 Madryt 101.55 Medjolan 37.19 Nowy Jork 710.55 Oslo 189.35 Paryż 27.76 Praga 21.02 Sofja 5.12.45 Sztokholm 190.10 Warszawa 79.92 i pół Zurych 136.65 Amerykańskie 707.75 Niemieckie 169.16 Francuskie 27.70 Włoskie 37.34 Jugosłowiańskie 12.45 i pół Czeskie 20.99 3/8 Węgierskie 123.93 Szwajcarskie 136.30 Bankverein 92.10 Bodenkredit 100.30 Kreditanstalt 53 Kompas 15.40 Laenderbank 27.95 Merkury 20.50 Kolej półn. 1120 Zivnostenska 106 Czerniowce 58 Austr. Kol. państw. 34.50 Kolej połudn. 9.40 Alpiny 40.60 Berg u. Huetten 862 Krupp 11.00 Poldi Huette 189.50 Rima 111 3/4 Skoda 347 i pół Siersza 11 i ćwierć Fanto 4.80 Karpaty 8.10.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 15. czerwca (Tel. G. P.) N. Jork 484.79 Holandja 12.07 i pół Francja 124.03 Belgja 34.92 1/8 Włochy 92.67 Niemcy 20.33 i pół Szwajcarja 25.20 5/8 Hiszpanja 33.92 Danja 18.20 1/8 Szwecja 18.11 7/8 Norwegja 18.10 5/8 Portugalja 108.12 Helsingfors 192.87 Praga 16381 Budapeszt 27.82 i pół Belgrad 276 Sofja 670 Rumunja 817 Ateny 374 7/8 Wiedeń 34.52 Warszawa 43.24.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 15. czerwca. (Tel. G. P.) Londyn 124.03 Nowy Jork 25.58 i ćwierć Belgja 355.25 Hiszpanja 366 Włochy 133.85 Szwajcarja 492 i ćwierć Danja 680 i pół Holandja 1027 Norwegja 680 i pół Szwecja 684 i pół Praga 75.80 Rumunja 15.15 Niemcy 609 3/4 Wiedeń 359 i pół.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 15. czerwca.

Tendencja spokojna. Kurs utrzymany. Obrót tylko w dolarach.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.88.50—8.89.00, dolary kanad. 8.8050—8.81.00, korony czeskie 0.26.40—0.27.60, szylingi austr. 125.25—125.50, leje 0.50.00—0.05.50, franki franc. 0.34.50—0.34.80, franki szwajcarskie 171.50—172.00, funty szterlingi 43.50—43.80, czerwieńce sow. za jeden 17.50—18.00

ZŁOTO: 20 koron 36.35.00—36.60.00, 20 franków 34.20.00—34.50.00, 20 marek 41.25—41.80, 10 rubli 46.00—46.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.62.90—0.63.00, 5 kor. austr. 3.25.00—3.35.00, flor. austr. 1.65—1.67, ruble rosyjskie 2.60—2.70, kopiejki za rubel 1.30—1.35.

Uwaga. Przy dolarach za 1—2 płaca o ½ gr. mniej.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Niedziela, 16. czerwca 1929.

Warszawa 1395 15.00 Muzyka z płyt gramof. 17.00 Muzyka polska. Orkiestra pod dyr. Z Górzyńskiego i W. Bregy (śpiew). 20.30 Koncert popularny. Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. J. Ozimińskiego. W programie Liszt, Verdi, Czajkowski i Paderewski. 21.15 Dalszy ciąg koncertu. 23.00 Transm. muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".

Kraków 314 20.30 Koncert wieczorny. Wykonawcy: pp. Szymon Marmor (fort.) E. Jefimcewa (sopran). Chór Państw. Semin. żeńsk. w Krakowie pod dyr. prof. St. Orzelskiej. W programie: Liszt, Niewiadomski, Moniuszko i in. 23.00 Trasm. muzyki tanecznej z Warszawy.

Poznań 339 17.50 Andycja dla dzieci. 18.20 Koncert klarnetowy. Wykonawca J. Madeja 20.30 Koncert wieczorny. Orkiestra 36 pp. Solista Mieczysław Perkowicz, artysta opery. Prof. Fr. Łukasiewicz (akomp.).

Katowice 416 20.30 Transm. koncertu z Krakowa. 23.00 Transm. muzyki lekkiej z Warszawy.

Wilno 455 18.35 Audycja dla dzieci. Bajki opowie Z. Minkiewiczówna 20.30 Transm. z Warszawy.

Wrocław 321 16.15 Lekki koncert zespołu gitarzystów i mandolinistów. 19.25 Pieśni bułgarskie odśpiewa E. Greszfowa (alt).

Londyn 358 22.05 Koncert kameralny kwartetu smyczkowego Poltromieri i Międzynar. Kwartetu Smyczkowego. Marja Basilides (sopran).

Lipsk 361 19.00 Transm. z Teatru Narodowego w Weimarze. „Banadjetrich", opera w 3 aktach Z. Wagnera.

Sztutgart 374 19.00 Wieczór kompozytorski Józefa Haasa. 20.30 Wieczór melodji i pieśni ludowych rozmaitych ludów.

Frankfurt 421 17.00 Koncert radjoorkiestry. Sol. Elisabeth Marc (sopran). 20.30 Koncert Edith Lorand (skrzypce), John Gläser (tenor).

Brno 432 19.20 Transm. z Teatru Narodowego „Rose Marie", operetka amerykańska w 3 aktach Frimla i Stothara. 22.20 Orkiestra wojskowa.

Rzym 443 21.00 „Manon", opera w 3 aktach Masseneta.

Langenberg 462 20.00 Transm. z Opery w Essen. „Dziewczę ze złotego zachodu", opera w 3 aktach Pucciniego.

Berlin 475 20.00 „Orłów", operetka Granichstaedtena.

Wiedeń 519 18.45 Koncert kameralny. 20.00 „Einen Jux will er sich machen", farsa ze śpiewami J. Nestroy'a

Budapeszt 545 19.25 Koncert. Alice Molnar (skrzypce) i Lajos Kentner (fort.).

*

Poniedziałek, 17. czerwca 1929.

Warszawa 1395 16.00 Muzyka z płyt gramof. 17.55 Transm. z kawiarni „Gastronomja" muzyki lekkiej i tanecznej. 20.30 Koncert wieczorny 20.00 Transm. muzyki tanecznej z Krakowa.

Kraków 314 19.15 Lekcja francuskiego. 20.00 Transm. hejnału z Wieży Marjackiej. 20.30 Koncert wieczorny. Transmisja z Warszawy. 23.00 Transm. muzyki tanecznej z rest. „Pavillon" w wykonaniu orkiestry pod dyr. A. Górzyńskiego.

Poznań 339 17.55 Muzyka fortepianową. Mieczysław Mierzejewski. 18.20 Arje i pieśni w wykonaniu Anny Wańskiej (sopran). 20.30 Transm. koncertu wieczornego z Warszawy.

Katowice 416 16.00 Koncert z płyt gramof. 17.55 Audycja dla dzieci i młodzieży „Grajek i Królewna' — bajka Grimma, zradjofonizowana przez p. Zdeńkę Topolską. 19.15 Koncert popularny z udz. p. Mieczysława Gawła (harmonijki ustne). 20.30 Transm. koncertu wiecz. z Warszawy.

Wilno 455 17.55 Koncert uczniów Jadwigi Krużank i W programie fragmenty z op. „Straszny Dwór" — Moniuszko. 19.20 Audycja recytacyjna. Utwory Jana Kasprowicza wygłoszą art. dramatu Hanna Kozłowska i Zbigniew Śmiałowski.

Wrocław 321 20.15 Koncert skrzypcowy Henri Marteau

Londyn 358 23.30 Pieśni studenckie wykona chór radjostacji. 24.00 Muzyka taneczna.

Lipsk 361 16.30 Koncert radjoorkiestry. 20.00 20.00 Koncert radjoorkiestry. Utwory Ketelbeya pod dyr. kompozytora. 21.00 „Die Nacht von dem Beil", dramat w 9 odsłon. Alfreda Wolfensteina.

Stockholm 438 20.10 Muzyka operetkowa. 21.40 Koncert solistów. Christiansen (wiolon.), Broman (fort.), Maj Jern (sopran), Achatz (flet). W programie: Haendel, Haydn, Korsaków i inni.

Langenberg 462 17.45 Koncert kameralny. E. Domke (sopran), T Schottmann (skrzypce), T. Raderschaft (wiolon.), Dr. L. Schiffe (fort.) 20.00 „Chmury i wichry", wieczór muzyki, pieśni i recytacji.

Daventry 482 21.00 Koncert kameralny. S. Kutscher (skrzypce), B. Schore (altówka), D. Cameron (wiolon.), H. Draper (klarnet), A. Brain (róg). 22.00 Transmisja z Birmingham. Koncert radjoorkiestry. Rose Hignell (sopran). W programie muzyka operetkowa. 23.15 Muzyka taneczna.

Wiedeń 519 20.00 Koncert. W programie: Chopin, Beethoven i inni.

Leningrad 1000 16.45 Koncert śpiewu operowego. W programie. Wagner, Musorgski i inni.

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy nie zawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki Obrońcy Lwowa".

FEJLETON „GAZ. POR." z 17. VI. 1929.

WHITE I ADAMS: 14

TAJEMNICA RADJOWULKANU

Przełożył ST. KULIŃSKI.

— Edwards... i wasi ludzie... opuścili statek?... w nocy?...

— Co on przezto rozumie? — szepnął Barnett.

— Światło!... widzieliście światło?

— Tak — odpowiedział uspakajająco Trendon — widzieliśmy dziwne, nienaturalne światło.

Ta odpowiedź podziałała na chorego wprost piorunująco. Dźwignął się na gle na poduszkach, poczem jęknął:

— Straceni... wszyscy straceni!...

I upadł bez zmysłów na posłanie.

— Widzisz pan, coś zmajstrował! zrzędził doktór. — Bo i poco było tyle pytać? Zmykaj pan teraz co tchu! Ładne maniery, żeby tak ryczeć na półżywego niebioraka!

Dopiero po godzinie Slade odzyskał przytomność. Próżno lekarz zabraniał mu mówić. Chory bełkotał wciąż, usiłując się jasno wysłowić, aż wreszcie z wielkim wysiłkiem wykrztusił zapytanie:

— Wulkan?! —

— Nie można teraz mówić! — upominał lekarz.

— Pomóżcie mi...

Próbował się podnieść, ale siły niedopisały. Z głuchym jękiem osunął się na wezgłowie.

Doktor Trendon zatroskany wyszedł na pokład, gdzie przez parę minut toczył ożywioną rozmowę z kapitanem. Wkrótce potem maszyny krążownika zwolniły swe obroty tak, że działalność śruby wystarczała tylko do utrzymania statku na temsamem miejscu.

* * *

Nazajutrz popołudniu doktor Trendon doniósł, że jego pacjentowi nie grozi już niebezpieczeństwo.

— Był napół konający z pragnienia! Tkanki wyschnięte — tęgo popił — zjadł moc rosołu — wyspał się. Budzi się i śpi znów jak niemowlę! Wspaniały organizm!

— Ten jegomość pyta, czy może wyjść na pokład? — zameldował ordynans.

— Aha, zaczyna się krzepić! Chodź Barnett, pomożemy mu!

Wkrótce potem ukazali się obaj na pokładzie, prowadząc Ralfa Slade. 24-godzinny odpoczynek i opieka lekarska zdziałały cuda. Słaniał się wprawdzie jeszcze na nogach i potrzebował podpory, lecz oczy błyszczały już blaskiem zdrowia a na zapadłych policzkach zjawił się rumieniec. Zmiana, jaką w jego wyglądzie spowodowało umycie, ogolenie i przybranie w czysty, porządny garnitur, pożyczony przez Barnetta — była tak uderzająca, iż kapitan Parkinson w duchu gratulował sobie, że nie uległ pierwszemu popędowi i domniemanego włóczęgi nie posłał do kajuty majtków.

Oficerowie otoczyli uzdrowieńca, witając go serdecznie. Jednak dziennikarz dość apatycznie przyjmował te oznaki życzliwości: oczy jego niespokojnie błądziły po horyzoncie, aż napotkały ozłocony zachodzącem słońcem obłok wulkanu. Wówczas westchnienie ulgi wyrwało się z jego piersi.

— Gdzie jesteśmy? — zwrócił się do Barnetta. — Jak dawno wyłowiliście mię?

— Wczoraj. Krążyliśmy po tych wodach, szukając naszych ludzi.

— A więc to tensam wulkan...?

— Tensam. W tej okolicy zdaje się wogóle niema drugiego!...

— Sterujcie w tamtą stronę! — zawołał Slade. — Na wyspie jest człowiek! Może jeszcze zdążymy na czas!...

— Jeszcze jeden? — Żaden z naszych?... A może to Billy Edwards? — posypały się pytania, aż Slade usiadł ogłuszony, zaś doktór nakazał milczenie i zwrócił się do dziennikarza:

— Jego nazwisko?

— Percy Darrow!

— Kto u licha jest ten Percy Darrow?

— Asystent... O, to długa historja!...

(C. d. n.).



BYT ZAPEWNIONY

ma ten kto ukończy SZKOŁĘ SZOFERSKĄ inż. Aleks. JUHREGO, Lwów, Kopernika 54. — Warsztaty, garaże, sala wykładowa na miejscu. Ulgi niezamożnym. Wpisy codziennie. 4966

SIODLARZE, tapicerzy wykwalifikowani potrzebni do dużej fabryki karoserji. Oferty z odpisami świadectw: Plage Laśkiewicz, Lublin. 4881-3

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

DO WYNAJĘCIA! 12 pokoi na biura, handlowe lokale, ewentualnie mieszkanie. Wiadomość: F-a Szymon Sold, Lwów, Kazimierzowska 29. 4984

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

PARISIENNE cherche leçon avec la chambre, Wałowa 31, II. étage on pent voir 7 a 8 soir. 4926-3

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

AUTOBUS tanio do sprzedania. Wiadomość: Warsztaty „Eshape", Lwów, Piekarska 13. 4951

KUPIĘ kinkiety francuskie z kryształami. Wiadomość: Biuro dzienników, Jagiellońska 7. 4979

FORTEPIAN „Wirtha" prawie nowy — znakomity sprzedam. Warunki ulgowe. Kopernika 26. Skleniarski. 4981-6

WOROCHTA nad Prutem. Nowo-wybudowany pensjonat „Złoty Róg" otwarty od 1. lipca. Pełny komfort, słoneczne pokoje, werandy z widokiem na wspaniałą panoramę. Kuchnia warszawska. Centralne ogrzewanie, elektryka, łazienki, telefon, tennis, samochód. Zgłoszenia Zarząd „Złoty Róg". 4892-2

„MARYSIENKA" nowa, luksusowo wybudowana willa w Iwoniczu, w najpiękniejszem i najzdrowszem miejscu położona, poleca swoje słoneczne, jasne i przestrzenne pokoje. Umeblowanie pokoi gustowne i komfortowe. Urządzenia sanitarne według najnowszych wymogów. Wodociągi i elektryka. Willę otacza ogród morgowy, co jest unikatem w Iwoniczu. Kort tenisowy do dyspozycji. Na żądanie pensja wykwintna. Ceny pokoi umiarkowane. Informacje: Lwów, Kołłątaja 6/II. p. Iwonicz: Pensjonat „Dziecko". 4714

TUCHLA, Pensjonat Dora tuż przy stacji — przepiękna górska okolica poleca pokoje słoneczne, wikt wykwintny 5-razowy; ceny przystępne. — Radjo, dancingi, wycieczki, opieka nad dziećmi. — Od 1-go lipca lekarz w pensjonacie. Anna Goldbergowa, wdowa po adwokacie, Tuchla. Informacji we Lwowie udziela Frommówna, Zygmuntowska 14. I. p. oficyny. 4955

POMOC LEKARSKA.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. I. MUND b. sek. szpit. wied. i lwowsk.
ordynuje od 8-10, 2-6, w niedzielę od 9-1. Lwów, ASNYKA 1. róg Piłsudskiego (Pańskiej). Tel. 48-01.





POSADY POSZUKIWANE.
5 groszy za wyraz.

OKAZJA! Suknię crepe-georgetową artystycznie batikowaną uszyję do miary krawczyni Senyk, Zyblikiewicza 13./II. 4956

BIURO NIEMCZYNOWSKIEJ, Lwów, plac Akademicki 3, Telefon 13—61. **Francuski rodowite.** Nauczycielki z konwersacją francuską, niemiecką, muzyką. Wszelkie siły nauczycielskie, Niemki, freblanki, pielęgniarki, gospodynie, zarządczynie, kucharzy, kuchmistrzynie, klucznice, garderobiane, szoferów, maszynistów, rządców, ekonomów, leśniczych, biuralistów, personal pensjonatowy, hotelowy, sklepowy, restauracyjny. 4887-5

DOM, ogród, front 57 m. sprzedam, Pijarów 64. 4891-3

CISOWA komódka, stolik empire i lustra, oraz inne meble cisowe sprzeda okazyjnie Tomaszewski, ul. Ossolińskich 9. 4980-2

ROWERY, ramy kierownicy krajowej fabryki Zawadzkiego, hurtowo sprzedaje A. Feil, Warszawa, Marszałkowska 62. 4724-2

RZADKA OKAZJA! Kilka maszyn do szycia damskich, krawieckich i szewskich bardzo tanio sprzedam. Listy „Gotówka" Administr. 4957

AUTO czteroosobowe prawie nowe (3.500 klm.) wyłącznie do prywatnego użytku okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia do Administracji pod „550 dolarów". 4971

ZAKOPANE willa „Wiktoria" na drodze do Sanator. naucz. poleca pokoje z całem utrzymaniem po cenach bardzo umiarkowanych. 7256-2

KOSÓW k. Kołomyji „Willa" obok zakł. Dr. Tarnawskiego, słoneczna, ślicznie położona, wolne 3 duże pokoje na całe lato. Wiadomość g. 2—3, ul. Kochanowskiego 1. szkoła śpiewu. 4968-2

RABKA.

WILLA FILASÓWKA.

W czerwcu zostaje otwarty pensjonat dla dzieci od lat 5. Ilość miejsc ograniczona. Chłopców przyjmuje się tylko do lat dziesięć. Stała opieka lekarska. Kierownictwo pedagogiczne: Dr. Felicja Meller **PINESOWA**. Zgłoszenia do 28. bm. R. Mettalowa, Lwów, ul. Listopada 40. I. p. od 15—17. 4287

Specjalistka chor. skórn. i wenerycznych b. Sekund. Państw. Szpitala Powszechn.
Dr. FRISCH-SAWICKA
ordynuje dla kobiet od 2—5, Wałowa 11. Telefon 55—20. 1390-4

W chorobach chirurg., kobiecych i położnictwie
Dr. Zygmunt Wachman
b. długoletni operator chirurg i ginekolog kliniki we Wiedniu
Lwów, Zyblikiewicza 5, Tel. 70—45.
Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach. 4621-8

Długoletni sekundarjusz szpitala powsz. i były lekarz klinik wiedeńskich
Dr. M. MONDSCHEIN
Stanisławów, Gołuchowskiego 30,
specjalista w leczeniu chorób skórnych i zastarzałych wenerycznych. Kosmetyka lekarska i leczenie radykalne żylaków.



PENSJONAT „Helena", Busowisko, w ślicznem położeniu, poleca pokoje słoneczne, z ogrodami, werandami, bez pościeli, z wykwintnem utrzymaniem, po cenach konkurencyjnych. Zgłoszenia nadsyłać, Schwalbendorf, Busowisko, poczta Spas. 4884-2

ZAKOPANE
Grand hotel-pension „STAMARY"
pod nowem kier. 60 pokoji słonecz. z werandami. Wszelki komfort. Własny park. **Zakład hydropatyczny.** Ceny umiarkowane. **4835-3**

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. **Żądajcie prospektów.** 4501-12

STARSZE bezdzietne małżeństwo zupełnie godne zaufania poszukuje miejsca za dozorców do kamienicy, fabryki lub t. p. Pierwszorzędne referencje. Warunki skromne. Zgłoszenia do Adm. pod „Godni zaufania". 4550-3

BIURO Machniewskiej, Kopernika 22, telefon 446, poleca: Oficjalistów, nauczycielki, bony, pielęgniarki, gospodynie dworskie, kucharzy, wykwintne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę dworską, miastową, restauracyjną, sezonowa. 4915-10

FORTEPIAN krótki (prostostrunny) w bardzo dobrym stanie, tanio sprzeda „Moniuszko", Zimorowicza 10. 4690-3

ŁÓŻKO żelazne kuchenne 13 zł. Skrzynkowe 50. Siatkowe 40. **Wkłady** drucianе 26. Umywalki 5. **Łóżko mosiężne** 200 zł. Fabryka Zaks, Łyczakowska 132. 4645-7

MATERACE: 3 poduszki 30 zł. **Włosienne** 75. **Kanapki** do rozkładania gobelinowe 55. **Foteliki** rozkładane 45. **Otomany** gobelinowe 55. Fabryka **Zaks, Łyczakowska 132.** **4644-7**

CZARNY jadalny stół dębowy rozsuwalny do sprzedania. Wiadomość: Biuro dzienników, Jagiellońska 7. 4978

FORTEPIANY, PIANINA z pierwszorzędnych fabryk, na różne ceny pod gwarancją sprzedaje Hanak, pierwsze piętro, Piłsudskiego 21. 4918-10

DOM parterowy do sprzedania i mieszkania cztero- dwu- jedno pokojowe z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość u dozorczyni ul. Potockiego 4. telefon 24—63. od 4-tej do 6-tej popołudniu. 4928

DO SPRZEDANIA 40 morgów roli w jednym kawałku z budynkami i inwentarzem obok Sabinówki (Popielnik) za 7.000 dol. Od przystanku 2 km. oddalone między Radziechowem i Stojanowem położone od ostatniego 3 klm. oddalone. 4943-2

NA WYJAZD Łóżka składane, koce, pledy, kołdry materace, poduszki, sienniki, poszewki, prześcieradła — poleca najtaniej

KAZ. SKIBIŃSKI
Lwów, Kopernika 4. tel. 51-10.
tylko naprzeciw Szkowrona.

ZA 2000 DOLARÓW nowy dom do sprzedania. Ma 12 oddziałów wykończonych, betowna piwnica, ćwierć morga sadu młodego, szopa, studnia. Przy gościńcu. Do stacji kolejowej 2, a do miasta 7 minut chodu. Zgłoszenia: Mikołaj Bogacki, Zabłotów, powiat Śniatyn. 4938

RÓŻNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

TŁUMACZENIA ze wszystkich języków europejskich. Dokumenty. Korespondencja. Dzieła Kursa języków. Lingwista Menkes, Krakowska 26. 4937

MAYSENHÄLTER. Sobieskiego 5. poleca wybór kapeluszy. Przerabia po cenach najniższych. 4960

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Kałusz. Idzi Caliński 4909-3

KAPELUSZE DAMSKIE po zniżonych cenach, przez czas krótki — z powodu rekonstrukcji lokalu — poleca Magazyn „Aurelia", pl. Marjacki 5. w westibulu. 4961

POSZUKUJĘ pożyczkę hipoteczną 1500 dolarów, zabezpieczenie: I. hipoteka trzypiętr. kamienicy, II dochody dobrze prosperującego interesu. Oferty: „Pewna lokata". 4959

NAPRAWIA, strzyże, czyści dywany perskie, smyrneńskie, kilimy i fabryczne prędko, solidnie, tanio — Borkowska, Bernardyński 12, naprzeciw Hotelu Krakowskiego. 4975

SYPIALNIE dębowe zł. 600.—; sypialnie jasionowe zł. 800.—; sypialnie czeczotowe zł. 1.400—1.800; salony, jadalnie, meble tapicerowane **na dwuletnie raty** sprzedaje najtańszy magazyn mebli HESZELESA, Kopernika 23, róg Wronowskiej. 4737-15

Każdemu bez poręki
sprzeda firma **„KA-TE"** UL. SOBIESKIEGO 1. Telef. Nr. 43-39.
MEBLE
wszelkiego rodzaju NA DŁUGOTERMINOWE SPŁATY.

KORZYSTNIE
sumiennie, fachowo administruje
DOMY W WIEDNIU
bez kosztów dla właścicieli koncesjonowane biuro administracji domów Konzessioniertes Häuserverwaltungsbüro A. Hauer, **Wien XIII. Altgasse 20.** Pierwszorzędne referencje właścicieli domów w kraju i zagranicą. 4954

Meble na raty!
Sypialnia nowa zł 600.—
Salonik zł. 356.—
oraz meble na dogodnych warunkach również na prowincję sprzedaje Magazyn mebli
Herman Münzer
Lwów, Trybunalska 4. 4131-20



Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927.
Generalny Zastępca na Lwów: **Bernard Litwak, Lwów, Zyblikiewicza 45.**

JUGOL
płyn na opalanie się wyrobu apteki
Dra JANA PORATYNSKIEGO
Lwów, pl. Bernardyński 1. 4195

Sklep w śródmieściu
wynajmę ewentualnie kupię. Oferty sub: „D Sz Truskawiec"
Poste-Restante.

Leżaki, hamaki, artykuły domowo-gospodarcze najkorzystniej poleca **ALOJZY HÜBNER RYNEK 38.** TELEFON 2-13



Zastępstwo Rejonowe
Auto-Palais, Lwów
Jagiellońska 20.



RAKIETY TENNISOWE
naprawia angielskim aparatem od 12 zł. za naciąg — 60 gr. za strunę.
ZABAWKI — PAPIERY
J. MIKOSIŃSKI — Lwów, Krzywa 25 ob. Akademickiej
Sprzedaje najtaniej struny angielskie i inne przybory tennisowe. 2833-3

Grafologini SARMENT
nieodwołalnie wyjeżdżam 30 bm. Osoby, chcące korzystać z mojej wiedzy, zw óćą się z całem zaufaniem. Przyjmuję od 11-1 i od 5—8. św. Antoniego 1 I p. róg Łyczakowskiej.



RAKIETY TENISOWE!
Skrzywione ramy wyprostowuje, naprawia i odnawia **amerykańskim aparatem** od zł. 12 za naciąg. 60 gr. za strunę.
Sprzedaje najtaniej **nowe ramy** i struny angielskie.
Blacharska 6 naprzeciw kościoła OO. Dominikanów.



NOWOŚĆ!
SIATKA DRUCIANA
karbowana sztywna
„FALISTA"
I KONRAD
LWÓW, Hetmańska 22.
Telefon 49-03.

Dla letników
Łóżka polowe, materace, wózki dziecinne sprzedaje na raty od 5 zł. tygodniowo
„FAMETA" Fabryka mebli
Lwów, Krasickich 18 a
(drugi dom od Kaźmierzowskiej).

JĄKANIE

oraz wszelkie inne zboczenia mowy radykalnie u uwa

Zakład Leczniczy dla jąkałów S. Żyłkiewicza, Warszawa, Chłodna 22.
Prospekty kancelarja wysyła bezpłatnie.

Słynny Preperat

LECZNICZO-WETERYNARYJNY

MIKROCID

Krzysztofowicza leczy radykalnie gruźlicę, zapalenia, katary żołądka, kiszek, oraz różycę świń, zołzy u koni i t. p. Zastępcy poszukiwani. Wyłączne zastępstwo: **T. Urbanowicz, Lwów, Wronowska 8. Telefon 3—03.** 4962

Wielki wybór koronek i haftów surowe jedwabie, popeliny i fulardyny niżej cen fabrycznych
Wszelkie dodatki krawieckie i modniarskie oraz wszelkie nowości dla Pań najtaniej u

O. S. BERYGLÜNA

Lwów, BOIMÓW 19.

Generalni Przedstawiciele

poszukiwani w celu sprzedaży kosmetycznych oraz opatentowanych artykułów higjenicznych.

Reflektuje się tylko na osoby b. dzielne, posiadające zdolność i umiejętność organizacyjną, b. dobrze wprowadzone u konsumentów, oraz odsprzedawców. — Oferty z podaniem szczegółów kierować sub: „Dobra przyszłość" do Tow. Rekl. Międz. j. r. Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124. 4953

Import towarów

IMPORT TOWARÓW ZAGRANICZNYCH
najtaniej przez spedytora
GUSTAWA LUFTA
Lwów, Kazimierzowska 11. Tel. 54—47.

WAŻNE DLA PAŃ!
Znana pracownia Gorsetów
HELENY FASS, Lwów, Fredry 4
poleca najnowsze modele paryskie gorsety, opaski biodrowe i gumowe, jakoteż napierśniki i pończochy gumowe. Wykonanie pierwszorzędne. Przyjmuję też naprawki i czyszczenia 3961-6

Humor.



U SŁAWNEGO LEKARZA.

— Panie doktorze! Czy ryby są w lecie zdrowe?

— Przypuszczam, bo dotychczas jeszcze żadna nie leczyła się u mnie!

---

6 CYLINDROWY CHEVROLET **6 CYLINDROWY**

Samochody Chewrolet osobowe, ciężarowe, autobusy poleca po orygina nych cenach fabrycznych

Telefon 256. **SALMACAR** Telefon 256.

Upoważnione zastępstwo na Wojew Tarnopolskie
Tarnopol, ul. Mickiewicza 39.
Najnowsze modele na składzie. Dogodne warunki spłaty.

SAMOCHODY „PRAGA"

4, 6, 8-cylindrowe

Osobowe, Ciężarowe, Beczkowozy, Sikawki.

Reprezentacja:

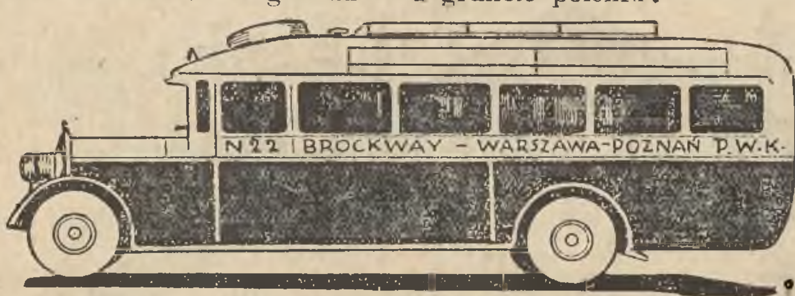
Lwów, ul. Jagiellońska 7. telefon Nr. 305.

Prospekta i opisy wysyłamy bezpłatnie.

Idealne podwozia autobusowe

BROCKWAY

zwane w Ameryce „Highway-Express" (ekspres szosowy) zdały chlubnie egzamin i na gruncie polskim.



Luksusowe autobusy, kursujące po całym kraju, z miejsca zdobyły uznanie fachowców i sympatię publiczności. Informacji, dotyczących wszystkich typów (od $1^3/_4$ do 5 ton) udziela zastępstwo:

„Brockway", Lwów, Batorego 34 tel. 8-09

Hotel pod Orłem w Bydgoszczy do sprzedania.

Maszyny młyńskie, Motory, Turbiny, Transmisje, Pasy, Gurty, Gaze, Tokarki, Siatki, Druty, Łańcuchy, Narzędzia, Prasy do dachówek
poleca
J. SZUMAN
Lwów, ul. Gródecka 2. B.
Telefon 41-47.

LANDOLETY „FORD"

dorożkarskie, przepisowo zbudowane, sześcio osobowe, kryte skórą, solidnie wykonane, konstrukcji żelaznej, stale na składzie w firmie:

„ESHAPE"

Lwów - Akademicka 15. Tel. 469

PRZEPUKLINĘ

u mężczyzn, kobiet i dzieci usuwa bez bolu, zapomocą swoich nowo wynalezionych patentowanych bandaży

Zakład M. Freilicha

Lwów, Grodecka 35.



ŁÓŻKO
polowe żelazne
„Patent"
z materacem minimum miejsca zajmujące **30 zł.**
Na prowincję wysyłam po otrzymaniu zadatku fabryka
ZAKS, Lwów, Łyczakowska 132.

Niebywała senzacja na Targach Wschodnich

Dziś w niedzielę odbędzie się od g. 10-tej do 2-giej po południu w czarownej restauracji „Bajka" dawniejszej „Silance", poranek kabaretowy, z najlepszych sił artystycznych świata z dancingiem. Wstęp wolny.

Uprasza się P. T. Szanowną Publiczność o liczne odwiedziny.

4967 **Zarząd.**

Hurt Telef. 19—61 **Detal**



ROWERY
Waffenrad-Steyer i inne, jakoteż płaszcze, węże i wszelkie części rowerowe do wszystkich systemów poleca najtaniej najstarsza firma
JAKÓB ROSENMAN, LWÓW, Akademicka 26. 4381-15

BEZPŁATNIE!



Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, — otrzymasz próbną analizę charakteru, określenie zdolności i przeznaczenia, — darmo. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. **Warszawa, Psycho-graf Szylier-Szkolnik. Nowowiejska 32.** Na przesyłkę załączyć 75 gr. — znaczkami pocztowemi. Przyjęcia osobiste płatne godz. 11—3, 4—7 4500-4

OBUWIE z płótna, skóry itp. wygodne silne i tanie poleca i wykonuje

FABRYKA PANTOFLI

ul. Wronowska, 4, telefon 59—88.
Do nabycia po cenie fabrycznej w składnicach F-my Neuwelt, Kazimierzowska 25, Krakowska 25, Rynek 21, Univversum, Pasaż Mikolascha. 3508-20

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 ła (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę	zł. 9.—

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. Plockiego we Lwowie. Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI